

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1293, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 47.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 27 lutego 1931 r.

Rok XXV.

Niespokojny Gdańsk.

Polska traktuje zbyt pobłażliwie wichrzycieli gdańskich.

W ubiegłym tygodniu zwróciliśmy w „Dzienniku“ uwagę na rozwój stosunków w Gdańsku. Zwróciliśmy mianowicie uwagę na wojownicze nastroje kół nacjonalistycznych. Wyrazem ich są jawne ćwiczenia wojskowe Hakenkreuzlerów, nadmierne liczne skoszarowanej policji i stworzenie uzbrojonej straży obywatelskiej (Einwohnerwehr).

Wydatki na te cele muszą być bardzo wysokie, a jednak senat gdański znajduje na nie środki — mimo pustki w kasach. Nie myślą się pewnie ci, którzy twierdzą, że pieniądze płyną z Rzeszy niemieckiej. Mniejsza o to, jakimi drogami.

Senat gdański (rząd wolnego miasta) sprzyja wyraźnie hecy nacjonalistycznej, która często gęsto wyladowuje się w atakach na Polaków. Prezydent senatu p. Ziehm jest wyraźnym nacjonalistą, nie tającym zbyt swą niechęć do Polski. Udaje na razie grzecznego, bo potrzebna mu jest pożyczka zagraniczna, a na jej zaciągnięcie potrzebuje zgody Polski. Skoroby ją otrzymal, pokazałby nam niewątpliwie rogi.

Spodziewamy się, że rząd polski nie da zgody swojej na ową pożyczkę. Ufność naszą podrywa jednak nieco zbyt miękkie stanowisko generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku. Wysłał on wprawdzie bardzo często noty dyplomatyczne do senatu i wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (Włocha), które nie odnoszą żadnego skutku. A nie odnoszą skutku dla tego, że Gdańszczanie nie wierzą, aby Polska względem nich zdobyła się na odrobinę choćby energii. A przecież ma w ręku liczne sposoby poskromienia buty hakatystów gdańskich, gdyby tylko z nich skorzystała chciła. Mogłaby ich łatwo uderzyć po kieszeni, a toby najlepszy odniosło skutek.

W ostatnim czasie nacjonałści gdańscy głoszą, że zadaniem ich jest wywołać „pucz“, aby dać Niemcom okazję uderzenia na Pomorze. Są to może tylko czcze przechwałki podniecane przez organizację Hitlera hordy awanturników. Tak samo jak nieprawdopodobnym wydaje się twierdzenie, że chodzi o poskromienie komunistów. Tych sobie Gdańsk sam wychował przez uprawianie kochniczek z rozmaitymi przedstawicielami bolszewików. Skądby więc od razu taką zapalał do nich niechęć!

Nam może być obojętne, co Gdańszczanie myślą i jakie między sobą mają porachunki. Obojętnym jednak być nie może fakt, że Gdańsk coraz wyraźniej staje się ogniskiem niepokoju nad Bałtykiem i uważa się za przednią straż armji niemieckiej w pochodzie na polskie Pomorze.

Temu stanowi rzeczy trzeba kres położyć.

Lloyd George, znany wicłacz polityczny, gdy forsował w Traktacie Wersalskim stworzenie wolnego miasta Gdańska, miał na myśli nie tylko uszczuplenie polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem, ale niemniej także ugruntowanie wpływów angielskich w tej sferze. Zdawało mu się, że Gdańsk będzie angielskim bastionem i bramą wypadową do Polski — dla wpływów angielskich. Okazało się, że omylił się grun-

Policja nigdzie w Polsce nie dopuściła do „marszu głodnych“.

(Sprawozdanie urzędowe).

Warszawa. Na placu Kercelego zebrało się około 150 do 200 osób, usiłując zorganizować wiec. Poseł komunistyczny Burzyński próbował przemawiać. Obecna na placu policja do przemówienia nie dopuściła i zebranych rozproszyła. Do starcia nie doszło. W tym samym czasie na ul. Ogrodowej około 60 do 80 wyrostków usiłowało utworzyć pochód. Policja tłum bez trudu rozprędziła.

Kraków.

W związku z projektowanymi przez organizacje komunistyczne wystąpieniami demonstracyjnymi pod hasłem „Marsz głodnych“ aresztowano wczoraj wieczorem w pobliżu redakcji „Ilustr. Kurjera Codz.“ dwóch komunistów, niosących sztandar z antypaństwowymi napisami. W ciągu nocy nieznani sprawcy rozrzućili na Placu Targowym kilkadziesiąt ulotek, wzywających bezrobotnych do zebrań i wrogich wystąpień przeciw rządowi. W Krakowie i na terenie województwa krakowskiego panował zupełny spokój i porządek. Pod zarzutem agitacji komunistycznej aresztowano w Krakowie 10 osób.

Poznań.

W związku z zapowiedzianymi demonstracjami komunistycznymi grupa bezrobotnych, prowadzona przez agitatorów komunistycznych usiłowała wywołać demonstrację na Starym Rynku. Policja zajęła zlikwidowała i rozproszyła nieliczny tłum, wśród którego wiele osób było podnieconych alkoholem.

Aresztowano kilku opornych. Poza to w Poznaniu i na terenie całego województwa panuje spokój.

Katowice.

Projektowane wystąpienie komunistyczne w związku z t. zw. międzynarodowym dniem walki z bezrobociem nie

udały się na tutejszym terenie w zupełności. Praca odbywała się normalnie. W kilku powiatach komuniści usiłowali zorganizować lokalne demonstracje, czemu jednak przeszkodziła policja. Spokojnie nie zakłócono.

„Dzień głodu“ minął w Polsce spokojnie. Komintern spotkał srogi zawód.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wczorajszy „dzień głodu“ komunistów miał w Polsce przebieg następujący:

W Krakowie, Tarnowie i Wilnie panował zupełny spokój, w Zagłębiu Dąbrowskim zbierały się grupy robotników ale spokoju nigdzie nie zakłócono. Policja aresztowała 30 osób.

W Poznaniu grupa bezrobotnych próbowała demonstrować na Starym Rynku, jednakże policja zlikwidowała zajęcie w zarodku. Kilku opornych aresztowano. Poza to na całym terenie województwa poznańskiego panował ogólnie spokój.

W Warszawie grupowali się robotnicy w kilku miejscach. Policja jednak przeszkodziła wszelkim pochodom. Pod wieczór zebrał się komuniści na Placu Teatralnym i zaczęli posuwać się w kierunku ulicy Rymarskiej, ale tam policja ich rozproszyła. W czasie demonstracji poturbowany został poseł komunistyczny Burzyński.

„Dzień głodu“ zorganizował — jak wiadomo — komitet wykonawczy III międzynarodówki, która ma swoją siedzibę w Moskwie. Tego rodzaju manifestacjami chce się utrzymać masy w ciągłym wrzeniu rewolucyjnym. Jeżeli chodzi o polskiego robotnika manerw ten się nie udał.

Szamotuły, 26. 2. (Tel. wł.) W nocy z 24. na 25. policja aresztowała 3 przywódców tutejszej P. P. S. lewicy Lambicza, Czerwińskiego i Stanisławskiego, którzy w dniu 25. bm. zamierzali wywołać rozruchy w Szamotulach. Dzięki ich aresztowaniu w całym powiecie panował spokój.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) W związku z głośnym procesem majora Kubali przystąpiły władze wojskowe do zbadania zarzutów podniesionych przeciwko pułkownikowi Rayskiemu. Również major Kubala został przesłuchany w charakterze świadka.

„Dzień bezrobotnego“ w Berlinie.

Pruska policja w siódmych potach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 2. Wczorajszy „dzień bezrobotnego“ upłynął w Berlinie pod znakiem wielkich demonstracji zorganizowanych przez komunistów. Już w godzinach przedpołudniowych w rozmaitych częściach miasta, głównie przed biurami Urzędu Pośrednictwa Pracy zaczęły gromadzić się tłumy bezrobotnych, blokując wejścia i wykrzykując chórem na ulicach swoje żądania. Doszło do ciężkich starć w północnej części miasta na Gormannstrasse, gdzie bezrobotni usiłowali splondrować skła-

dy żywności. Policja po kilkakrotnych atakach użyciem pałek gumowych, później strzelając na postrach, zdołała opróżnić cały plac oraz odcinek ulic zajętych przez demonstrantów.

Również na placu Bülowa doszło do wymiany strzałów między policją a bezrobotnymi. W godzinach wieczornych bezrobotni udali się do dzielnicy bogaczy żydowskich na Kurfürstendamm, gdzie również w długich kolumnach demonstrowali krzykliwe. Podob-

ne sceny powtórzyły się w innych częściach miasta, gdzie ogólnie aresztowano około sto osób.

Policja berlińska znajduje się od 24 godzin w nieustannym pogotowiu, gdyż dziś oczekiwane jest powtórzenie wczorajszych zajęć.

W Lipsku policja strzelała do tłumy, zabijając 4 bezrobotnych i raniąc ciężko 12-letniego chłopca. Jeden policjant konny został przez rozgorzały tłum ściągnięty ze siodła i poturbowany. AR.

townie. Gdańsk bowiem pozostał silnym i stał się z czasem jeszcze silniejszym bastionem niemieckim.

Stać się to mogło tylko dzięki polskiej ślamazarności. Był czas, żeśmy mogli bez ryzyka Gdańsk zająć zbrojną ręką. Było to wtedy, gdy Litwini zajęli Kłajpedę (Memel), będącą pod opieką Ligi Narodów. Nikt im za to nawet przykrego słowa nie powiedział. Nam możeby byli trochę w Lidze Narodów nakiwali i na tem byłoby się skończyło. Wszak Wilno bez zajęcia go przez generała Żeligowskiego bodaj czy byłoby się doczekało rychłego przyłączenia do Polski.

Nie piszemy tego z uprzedzenia do Gdańska i jego mieszkańców, lecz uwa-

żamy, że czas zatkać ten wulkan, który wiecznie bucha lawą nienawiści do Polski i ciągle grozi katastrofą. Jeżeli nie ma innego sposobu na poskromienie tego awanturnika, winien rząd polski wystąpić z wnioskiem do Ligi Narodów, aby albo obsadziła Gdańsk wojskami b. koalicji albo pozwoliła Polsce obsadzić Gdańsk swoim wojskiem.

Niema innego sposobu na rozwyrzone hordy nacjonalistów gdańskich, które prą do awantur. Jeżeli Liga Narodów po to istnieje, aby zapobiegać awanturrom wojennym, to w sprawie Gdańska ma wdzięczne pole do pokazania co może.

Na stosunkach naszych z Gdańskiem

mści się fakt, że przedstawicielstwo nasze w Gdańsku składa się z nieodpowiednich ludzi. W takich środowiskach jak Gdańsk i Berlin reprezentować powinni Polskę ludzie z b. dzielnicy pruskiej, którzy dobrze znają ducha niemieckiego i zwłaszcza z Prusakami gadać umieją. Pokazał to p. Leon Pluciński, gdy był komisarzem generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku. Stosunki były wtedy trudniejsze niż dzisiaj, a dawał sobie doskonale radę, bo znał duszę niemiecką.

Wyrazamy nadzieję, że uwagi nasze czynnikmi miarodajne wezmą pod uwagę, zwłaszcza że nie są podyktowane niechęcią do kogokolwiek, a jedynie szczerą troską o dobro Rzeczypospolitej.

Za wyjątkiem rządu

nikt nie chce ratyfikacji traktatu polsko-niemieckiego.

Przedstawiciel B. B. W. R. wytacza szereg zastrzeżeń i domaga się odroczenia sprawy.

Warszawa, 25. 2. (PAT) Komisja spraw zagr. przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Referent poseł Jeszke, streszczając artykuł za artykułem postanowienia tej umowy, przeszedł do jej oceny, podkreślając, iż od chwili zawarcia tego traktatu do dnia dzisiejszego warunki uległy tak radykalnej zmianie, iż koncesje, które umowa ta daje na rzecz Polski zostały przez perfidne wewnętrzne zarządzenia Niemiec zredukowane i w roku naszym stopniały do minimum, dlatego referent czuje się zmuszony polemizować z umotywowaniem rządu, dołączone do traktatu jako oparte na przedawnionym już stanie faktycznym. Referent dowodził, że korzyści, płynące dla nas z traktatu są problematyczne i nie rekompensują ogromnych ustępstw, jakie Polska zrobiła Niemcom. Ale stan beztraktatowy wyrządził nam straty tak wielkie, że straty te są większe od ujemnych stron tego traktatu. Lepiej byłoby się stało, gdyby traktat był ratyfikowany przed miesiącem przed wprowadzeniem w Niemczech nowych zarządzeń, bowiem Niemcy pragną zrzucić odpowiedzialność za ewentualne niedojście do skutku umowy na Polskę. Dla tej rozgrywki politycznej byłoby korzystnym więc, gdybyśmy my ratyfikowali traktat, a Niemcy nie. I te momenty przemawiają za ratyfikacją. Dlatego też nie wnoszę o odrzucenie ratyfikacji, uzależniając ewentualne rozpatrzenie wniosku o odroczenie całej sprawy od wyjaśnienia, które tu dadzą jeszcze przedstawiciele rządu.

Były minister p. Juliusz Twardowski przedstawił całą 5-letnią krucjatę, która doprowadziła do podpisania tego traktatu. Motywy, które skłoniły rząd do złożenia tego traktatu w Sejmie są następujące: Chcemy dać wyraz, że Polska szczerze pragnie pacyfikacji stosunków w Europie tak politycznych, jak i gospodarczych.

Rządem kierowały też motywy ogólnej polityki handlowej. Musimy się starać o wywiezienie coraz doskonalszych

gotowych artykułów. To jest możliwe przez zawieranie odpowiednich porozumień i odpowiednie znormalizowanie naszego wywozu, przynajmniej do krajów, z którymi możemy mieć większe obroty. Wreszcie motywem, którym kierował się rząd, to były także te nikłe ułatwienia dla głównych artykułów wywozu, jak drzewo, węgiel i produkty hodowlane. Nie należy też bagatelizować postanowień tranzytowych w umowie,

bo dają one nam dostęp do rynków belgijskiego, francuskiego i włoskiego. Wreszcie ma to znaczenie dla wywozu rafty i całości naszych produktów rolnych. Dlatego rząd podtrzymuje swój wniosek o ratyfikację.

Następnie przemawiali posłowie Zieliński (Kl. Nar.), Hołyński (BBWR) oraz Piestrzyński, który wywodzi, iż za ratyfikacją traktatu przemawiają tylko względy wykazania naszych dążeń po-

kojowych. Mówca przypomina jednak, że to nie Polska, lecz kto inny powinien dążyć do tego wykazania.

Poseł Wyrzykowski (Kl. Chł.) uważa, że dobrze się stało, iż traktat przychodzi do ratyfikacji w 8 miesięcy po podpisaniu. Mówca jest przeciwny ratyfikacji i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw ratyfikacji.

Poseł Stroński Stanisław (Kl. Nar.) oświadcza, że w tych warunkach, w jakich traktat ma być zatwierdzony klub mówcy stanowczo sprzeciwia się ratyfikacji, o ile nie będzie postawiony wniosek o odroczenie sprawy. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji jutro dnia 26 bm. o godz. 6 rano.

Opozycja ostro atakuje rząd.

Nowy podatek na cukier.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Po 2-tygodniowej przerwie obradował wczoraj znowu Sejm. Porządek dzienny nie zawicrał, jak się z początku wydawało, szczególnie ciekawych punktów. W toku posiedzenia jednak okazało się, że spójności do rewelacji było dużo. Posłowie, którzy z początku nie słuchali

wcale mówców i tylko między sobą rozmawiali tak, że marszałek musiał kilkakrotnie prosić dzwonkiem o spokój, stopniowo zaczęli się coraz bardziej interesować przebiegiem obrad.

Wielkie przemówienie w sprawie gospodarki cukrowniczej wygłosił poseł Trampeczyński, nazywając tę gospodarkę

wprost skandaliczną. Komisja ankietowa trzy lata temu zakończyła swoje prace, które miały ogłosić skandaliczną ujawniono a mimo to nic od tego czasu nie zmieniono. Przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na horrendalnie wysokie pobory dyrektorów przemysłu cukrowniczego, którzy niejednokrotnie pobierają roczną pensję 300 000, a nawet 500 000 złotych, a przytem przemysł cukrowniczy jest deficytowy. W 1928 r. podniesiono cenę cukru o 10 zł na 100 kg. Wynik był taki, że cukrownicy zyskali 30 i kilka milionów złotych. Podwyżka ta była w jakimś związku z tem, że przemysł cukrowniczy dał wówczas około 2 miliony złotych na wybory. Również w listopadzie 1930 r. cukrownicy dali na wybory kilka milionów złotych. Głosami BB uchwalono obciążenie cukier podatkiem w wysokości 120 zł na podwójny centnar.

W dyskusji nad nowelą do ustawy o reformie rolnej przemawiał między innymi socjalista Piotrowski, który zarzucił rządowi, że projekt zmniejszenia rocznego kontyngentu parcelacyjnego doprowadza powoli do likwidowania reformy rolnej wogóle. Mówca powiedział pod adresem ministra reform rolnych Staniewicza, że jest przedstawicielem klasy obszarników w rządzie. Ta kasta przychodzi teraz z wekslem wyborczym za poparcie dyktatury. Jeżeli niema nabyców na parcele, to powinno państwo zakupić tę ziemię, potrącając sobie przytem zaległe podatki, ale rząd obecny prowadzi politykę wielko - obszarniczą, dążąc do tego, ażeby zrobić z Polski Ciemnogrod.

Niezwykła ruchliwość opozycji sejmowej.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Do łaski marszałkowskiej złożono z kół opozycyjnych kilka wniosków, a mianowicie w sprawie zgwałcenia obowiązującego ustawodawstwa samorządowego, w sprawie uniemożliwienia wieców sprawozdawczych przez władze administracyjne, nowy projekt ustawy inwalidzkiej oraz wniosek w sprawie upaństwowienia instytucji pisarzy hipotecznych.

Więźniowie brzescy staną przed sądem.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Prasa tujejsza donosi, że akt oskarżenia w sprawie b. więźniów brzeskich będzie w najbliższym czasie napisany, gdyż śledztwo jest już na ukończeniu. Być może, że rozprawa odbędzie się już w kwietniu.

Specjalna komisja śledcza ma zbadać nadużycia wyborcze.

B. B. wniosek ten odrzuci.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Klub parlamentarny posłów chłopskich i klub socjalistyczny, NPR oraz Ch. D. zgłosiły następujące wnioski na forum Sejmu:

„Wobec masowych nadużyć i gwałtów popełnionych przez władze administracji państwowej i samorządowej przy wyborach do obecnego Sejmu i Senatu wymienione kluby wnoszą, ażeby Sejm wybrał komisję, składającą się z 7 członków do zbadania tych nadużyć. Komisja będzie miała prawo do wzywiania, przesłuchiwania pod przysięgą świadków i

przedstawicieli władz, do badania aktów i dokumentów w wszystkich tych wypadkach, które uzna za wskazane. Wobec tej komisji urzędnicy zwolnieni są z tajemnicy urzędowej. Po ukończeniu owych prac komisja złoży sprawozdanie przed Sejmem i postawi wniosek o ukaranie winnych”.

Nie ulega wątpliwości, że BB. wniosek ten odrzuci, jak wszystkie inne wnioski opozycji, stwierdzające nieprawidłowe poczynania sanacji.

Porozumienie flotowe angielsko - francusko - włoskie.

Czy Mussolini uspokoi się pod naciskiem Anglii?

Rzym, 25. 2. (PAT) Wiadomość o przybyciu do Rzymu angielskich ministrów Hendersona i Aleksandra zelektryzowała miejscowe koła polityczne.

Sfery rządowe zawiadomione były zawczasu zarówno o tej wizycie, jak i wizycie paryskiej. Przedwczesny przyjazd do Rzymu, jak można domyślać się, jest wynikiem osiągniętego w zasadzie porozumienia w Paryżu, które na gruncie rzymskim ma doprowadzić trzy zainteresowane mocarstwa śródziemnomorskie Anglię, Francję i Włochy do definitywnego układu.

Powściągliwa dotychczas prasa włoska ujawnia optymizm niemal licząc się już z konkretnym faktem i twier-

dząc, jak np. rzymska „Tribuna”, że porozumienie angielsko-włosko-francuskie jest dla polityki światowej niezbędne, jako uzupełnienie porozumienia angielsko-japońskiego-amerykańskiego. Nie ulega wątpliwości, że pertraktacje przeniesione z gruntu czysto technicznego na grunt polityczny mają dla Włoch specjalną wymowę z wagi, której zdaje sobie sprawę szeroki ogół.

Lotnicy nasi mają „pecha”.

(PAT) Z powodu pojawienia się w prasie krakowskiej wiadomości o przylocie kapitana Skarżyńskiego i porucznika inż. Markiewicza do stolicy Abisynji, Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie. Lotnicy polscy pozostają nadal w Atnarze, na lotnisku angielskim, gdzie zatrzymał ich wykryty w porę przed lotem do Khartumu defekt silnika.

12 lat ciężkiego więzienia dla współników zbrodniarza.

Częstochowa, 26. 2. (PAT) Ogłoszony wczoraj wyrok uznaje obu oskarżonych Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego winnych okazania Kostrzewskiemu pomocy przez przybycie z nim razem na miejsce zbrodni i przygotowanie mu ucieczki. Wobec tego sąd skazał obu z paragr. 51 i 455 (zabójstwo osoby urzędowej w czasie i z powodu pełnienia przez nią obowiązków urzędowych) za zabójstwo Furmańczyka i Rejowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i z art. 453 za zabójstwo Mołdy na 4 lata ciężkiego więzienia — łącznie na karę 12 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych. Oskarżenie wyrok przyjęli sokołojnie.

Po wyroku częstochowskim.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wiadomość o wyroku w procesie częstochowskim nadeszła do Warszawy w czasie posiedzenia Sejmu.

Sąd, który skazał zarówno Czeplińskiego jak i Kaczyka na 12 lat ciężkiego więzienia, stwierdził, iż przyczyną zbrodni szukać należy w nienawiści miejscowej P. P. S. do zabitego Furmańczyka, działacza B. B. Sąd uznał, iż zeznania świadków dowodowych nie zostały przez świadków odwodowych zachwiane. Oskarżeni przyjęli wyrok z kamiennym spokojem a na sali zapanała długotrwała cisza. Adwokat Honigwill zapowiedział apelację.

Wyrok wywarł w Częstochowie przynębiające wrażenie. W obawie przed rozruchami patrolują na ulicach silne oddziały policyjne.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik” uległ konfiskacie za artykuły „Wyrok częstochowski” i „Policja strzela do bezrobotnych”.

Wstrząsające zabójstwo z zemsty.

Żona kapitana zastrzeliła swoją rywalkę.

Poznań, 26. 2. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem rozegrała się w kamienicy przy ul. Wyspiańskiego 1 wstrząsająca tragedia. Jak ustaliło śledztwo, do mieszkania p. Haliny Czyżewskiej, liczącej lat 24, przybyła żona kapitana 15 pułku ułanów lekarza Leśniewskiego, 34-letnia Stanisława Leśniewska. Po krótkiej rozmowie i sprzeczce, która odbyła się bez świadków, Leśniewska błyskawicznym ruchem wydobyla z torebki browning i strzeliła dwukrotnie, trafiając swą ofiarę w pierś i w bok. Halina Czyżewska, śmiertelnie rannona, osunęła się na ziemię.

Po dokonaniu czynu kapitanowa Leśniewska wyszła na ulicę, wsiadła do taksówki i kazała się odwieźć do komisariatu policji. Tutaj dyżurnemu funkcjonariuszowi złożyła zeznanie o dokonaniem morderstwa. Kapitanową aresztowano.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził już tylko zgon Czyżewskiej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum sądowego. Na miejscu zabójstwa odbyła się wizja sądowo-lekarska. Z wszelkich oznak wynika, że zabójstwo jest aktem zemsty.

Plaga ludzkości.

Największym nieszczęściem dla każdego państwa jest upadek moralny jego obywateli... Wojny, rewolucje i inne kataklizmy dziejowe są źródłem, z którego wypływają wszystkie zbrodzenia życiowe, podcinające najważniejszy korzeń normalnego rozwoju ludzkości — jego stronę moralną.

Wszędzie, na całym świecie, po każdym takim wstrząsie pozostają chorobliwe ślady na organizmie narodów. I trzeba dużo energii, umiejętności zabiegów i czasu, aby te niedomagania usunąć.

Tak było w czasach starożytnych, począwszy od upadku Sodomy i Gomory, tak było w wiekach średnich i w czasach późniejszych. Najstraszniejszy może cios został zadany Europie przez wojnę światową i rewolucję. Rosja Sowiecka jest najlepszym tego dowodem. Stukilkudziesięciomiljonowe państwo rosyjskie po wojnie światowej, po straszniejszej jeszcze wojnie domowej i dyktaturze proletariatu stoczyło się w otchłań teroru, rozpusty i wyuzdania, rujnując na długie lata elementarne podstawy etyki i moralności.

Cały naród rosyjski jest dzisiaj zgangrenowany kompletnie. Pijaństwo i zażywanie zabójczych dla organizmu ludzkiego narkotyków, rozpowszechnione jest masowo nawet wśród dzieci.

Kwestja nadmiernego używania alkoholu i stokroć straszniejsza w swoich skutkach — narkotyzowania się nie przedstawia się i u nas pocieszająco. Coraz częściej słyszymy o wykryciu tu, to tam handlarzy narkotykami. Ostatnio aresztowano w Poznaniu pewnego lekarza, który od kilku lat sprzedawał morfinę i kokainę. Wypisując recepty na narkotyki, pobierał od swoich pacjentów wysokie honoraria. W ten sposób poszkodował również Kasę Chorych na bająnskie sumy. Możliwym jest, że cała ta afery narkotyczna pozostałaby jeszcze długi czas w ukryciu, gdyby nie pewien sędziwy obywatel, który doniósł o tem władzom.

Wprost nie do uwierzenia jest, że jakiś lekarz trudnił się tym **hanbiącym procederem**. Jakimż rumieniem wstydu oblewa się policzek uczciwych lekarzy, z powodu tej haniebnej kompromitacji ich kolegów. Przecież ów lekarz jak każdy inny, w dniu doktoryzacji składał przysięgę, że będzie wykonywał swój szlachetny zawód zgodnie z przepisami i sumieniem. Co więc skłoniło tego wykształconego człowieka do tak obrzydliwego czynu, co popchnęło go na drogę występku? — zapyta niejeden. Sądząc z dotychczasowych rewelacji gazety, przyczyną tego była chęć zysku. Jest to tem smutniejsze, że uległ tej ogólnej powojennej chorobie człowiek, który

posiada zawód popłatny, zawód, który może zapewnić mu conajmniej średnią stopę egzystencji. Kodeks karny na pewno nie uzna litości nad takim osobnikiem, który kosztem zdrowia, a może i życia swoich bliźnich dążył do szybkiego wzbogacenia się.

Już trzy lata temu zabierałem głos publicznie, wskazując na szerzenie się z dnia na dzień **epidemii narkotyzowania się wśród młodzieży**. Chciałem pobudzić czujność naszych władz i społeczeństwa w tej sprawie. Niestety, znalazło się w Poznaniu tylko jedno skromne pismo, które podzieliło moje zdanie i na tem się wszystko skończyło. Żaden natomiast lekarz, żaden publicysta nie zabrał głosu. Dzisiaj atoli zbieramy plony naszej obojętności.

Nieszczęśliwy ojciec, ratujący zdrowie rodzzonego syna, demaskuje zbrodnię lekarza i oddaje go pod pręgierz opinii publicznej, malując straszny obraz ofiar morfiny. Miłość ojcowska i obowiązek obywatelski nakazują jemu głośno przemówić... Głos jego będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy nie doceniają tego niebezpieczeństwa. W czasie, kiedy powstają i rozwijają się najrozmaitsze ligi i stowarzyszenia abstynencje, kiedy walczy się z pijaństwem i wylicza się po sto i tysiąc razy dziennie jego zle

skutki — o szkodliwości narkotyków mówi się mało, albo zgoła nic. Dopiero trzeba tak wymownego faktu, jak ten ostatni w Poznaniu, żeby wzbudzić jakieś zainteresowanie się w naszym społeczeństwie. Nie moim obowiązkiem jest wylizywać tutaj te wszystkie niebezpieczeństwa, jakie grożą organizmowi ludzkiemu przez używanie narkotyków. Pozostawiam to lekarzom-specjalistom, którzy chyba nareszcie zechcą w tej sprawie przemówić. (L.)

Mosley opuszcza Mac Donalda.

Wrzenie w angielskiej Partji Pracy.

Londyn, 25. 2. (PAT) Ogłoszona tu została wczoraj przez członka partji pracy byłego ministra **sir Oswalda Mosley'a i 16-tu innych posłów Labour Party** odezwa, mogąca

doprowadzić do **ostatecznego rozłamu w Labour Party**.

Odezwa proponuje m. in. w celu przeciwdziałania kryzysowi krajowemu ochronę rynku wewnętrznego przez wprowadzenie **systemu kontroli importu i uruchomienia wszelkich źródeł kapitału dla odbudowy przemysłu** i powołania specjalnego komitetu, złożonego z ministrów bez teki, który ująłby te sprawy w swe ręce i którego decyzje **byłyby miarodajne dla poszczególnych członków gabinetu**.

Wystąpienie Mosley'a pieczętuje zupełną porażkę rządu Mac Donalda na wszystkich polach jego działalności. Ponieważ lewe skrzydło liberałów Lloyd George'a zezuje ku prawemu Partji Pracy i ponieważ Mosley swym programem niemal że wypowiada życzenia konserwatystów, w angielskim życiu politycznym może dojść do wielkich przegrupowań.

S.

Kubek zimnej wody z Madery.

Nasi domorośli mamelucy łamią sobie od szeregu tygodni głowę, jak w sposób najbardziej oryginalny uciec imieniem marszałka Piłsudskiego. Uchwalono więc wysłać sztafetę strzelecką, która marszałkowi doręczyła hołd imieniem narodu. Ponadto jakiś dowcipniś, który w tego rodzaju „geszefach” widocznie nie jest nowicjuszem, rzucił myśl wydrukowania 5 milionów pocztówek pamiątkowych, które dzieci szkolne mają wysłać do „dziadka” na Madere. Pomysł kapitalny i — interes kosowy.

Tymczasem nadeszła z Madery wiadomość, że marszałek Piłsudski nie życzy sobie podobnych manifestacji i wyprosił sobie przysyłanie jakichkolwiek delegacji.

Cóż za zawód dla wszystkich, którzy chcieli się powinszowaniem marszałkowi przypomnieć!

Rewolucja w Peru.



Rewolucja w państwach centralnej i południowej Ameryki nie należy do niebezpiecznych rzeczy. Jest dużo krzyku i jeszcze więcej strzelaniny, ale przeważnie w powietrzu. Południowi Amerykanie zapalają się łatwo, ale wśród najgroźniejszego nastroju rewolucyjnego wystarczy jedna deszczowa chmurka na niebie, aby się rozbiegli jak gromada wróbel pod trzaśnięciem bata.

Rewolucja w Peru rozpoczęła się w miasteczku Arequipa, którego główną ulicę powyżej podajemy. Nie wygląda ona wcale

imponująco i któryś z naszych zakamarków na Szwedzowie mógłby z nią śmiało o lepsze konkurować. Ruch zwraca się przeciwko wybranemu przed 8 miesiącami prezydentowi Cerro. Jedyną winą jego jest, że już zadługo siedzi na stołcu prezydenckim, na którego opróżnienie czeka bez wątpienia z tysiąc kandydatów. Cerro, którego portret podajemy, zdaje się być młodym jeszcze człowiekiem. Naturalnie dobrał się do władzy także w drodze rewolucyjnej.

Dr. Antoni Marczyński.

104

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXV.

Straszne oskarżenie.

W godzinę później w saloniku nowego dworku zebrało się pięć osób, mianowicie: Ewa, Szafran, Międoła, reporter i Kaniowa, którą siłą trzeba było od zwłok oderwać. Posiedzenie zagaśli oczywiście Rafał Królik, któremu okrzyk nieszczęśliwej matki tym razem naprawdę wiele wyjaśnił...

— Uchylono przed wami rąbka tajemnicy — zaczął poważnie, ale nie długo wytrwał w tym nastroju; — przed wami, powiadam, albowiem ja od początku się domyślałem, że znany nam tutaj Jan Priwim jest w rzeczywistości Pawłem Kanią z Rozłaki, czyli dawnym lokajem Augusta Turno. Potwierdził te domysły list mego przyjaciela radcy Tot... ehm Rylskiego, który doniósł mi, że malarz nazwiskiem Jan Priwim przebywa stale w Paryżu. Tylko jakiś zwyczajny spirytysta mógłby sądzić, że zachodzi tu wypadek rozdwojenia jaźni. Ja jednak, człowiek trzeźwy i trzeźwo myślący, powiedziałem sobie odrazu: niema dwóch Priwimów, jest tylko jeden, ten w Paryżu, zaś nasz, rzekomy sekretarz świętej pamięci Augusta Tur...
— Świętej pamięci? — krzyknęła Ewa. — Jak... jakto, mistrzu... Pan po-

wiada... Boże! Nie! To niemożliwe! Więc stryj August...

— Niestety, drogie dziecko. Tu niema co owijać w bawełnę. Pani stryj został zamordowany!...

— Jezus! — zerwała się, ścisnęła głowę w dłoniach i zastygła w tej pozycji na długą chwilę.

— Zabity, — dodał Rafał, sądząc, że to określenie brzmi łagodniej, i stopniował wdół dalej, w najlepszej intencji; — zgłodzony, powiedzmy wreszcie; usunięto go.

— Skąd pan to wie?

Rafał spojrział wyniosłe na Międołę.

— To moja rzecz, komendancie. Jeśli pan ma wątpliwości co do tego, czy pan August Turno żyje, to proszę spytać tę kobietę; — tu wskazał na stojącą pod ścianą wieśniaczkę. Stała, bo stać kazali, ale przysięgła sobie, że żadne męki z niej słowa nie wydobędą, to też komendant Międoła, który już kilkanaście pytań jej zadał i ani sylaby odpowiedzi nie otrzymał, machnął tylko ręką tym razem. A reporter ciągnął dalej coraz głośniejsze, coraz patetyczniejsze: — Ona wie, że pan Turno nie żyje od lat, że nie było go nigdy w Paryżu, że pochowany jest hen, na drugiej półkuli globu, na owej wyspie dalekiej, u której brzegów jego jacht się roztrzaskał. Ona wie wszystko, ale słowa nie pisnie, bo tak zaprzysięgła synowi, bo gdyby chciała mówić prawdę, to musiałaby, chcąc nie chcąc, wyjawiać kto zamordował Augusta Turno...

— No, a kto go zamordował? — spytał Międoła.

Wspaniałym ruchem skrzyżował Rafał ręce na piersiach, głowę wstecz za-

darł, jakby na suficie szukał natchnienia, i obwieścił po chwili:

— Zamordował go ten, który z tego korzyści oczekiwał, i który z owej zbrodni czerpał korzyści przez długie lata...

— To znaczy, — warknął Szafran, zniecierpliwiony krasomówstwem maledo reportera.

— To znaczy, PAWEŁ KANIA! Jej syn!

— Fałsz! Kłamstwo! — wrzasnęła Kaniowa, i, jak furja, ruszyła w stronę Rafała, zastygłego w bezruchu, w dramatycznej pozie aktora, który w roli oskarżyciela publicznego godzi wyciągniętym palcem w zdemaskowanego przestępcę... Ten sam instynkt, który słabej kotce pozwala zapędzić do budy ogromnego kundla, napastującego jej potomstwo, ten sam instynkt macierzyński wyrwał z bolesnej drętwoty milczącej kobietę, zmienił ją nagle w rozwścieczoną megierę, którą Międoła na spółkę z Szafranem ledwie utrzymać zdołał, tak się rwała do reportera, któremu znów instynkt samozachowawczy i wrodzona przezorność pozwoliły w porę uskoczyć poza stół...

— Prawda w oczy kole! — grzmiał stamtąd, mierząc pospiesznymi spojrzeniami odległość, dzielącą go od otwartego okna.

— Prawda? Nie! Prawdę zniosę, ale wara komubądź szczerka oszczerstwa na mojego synaczka — pieniała się.

— Nie jestem „kimbądz” i nie szczerkam, — obruszył się, i stanął na palcach, aby groźniej wyglądać — i sto razy powtórzę, że wasz syn był mordercą, dopóki mnie nie przekonacie, że nim nie był, — wołał, mrugając poro-

zumiewawczo na Balatazara. Słał mu wzrokiem dwie depeze optyczne. Pierwsza była upomnieniem: „Trzymajże ją mocno, tę lwicę rozżartą” a druga lekkim domawianiem się o pochwałę: „A co? Dobrze powiedziane? Zażyłem ją z mańki, zobaczysz, jak tu śpiewać będzie za chwilę”.

Kaniowa zwiroteczała nagle w stalowym uścisku czterech silnych rąk męskich. Zafamalała się psychicznie, opadła na siłach, i załkała żałośnie...

— To fałsz... dziedzic sam umarł... na rękach Pawła umarł, wiem przecie, bo mi opowiadał i zaprzysięgił na krzyż, że mówi świętą prawdę, jakby na spowiedzi, — mamrotała, pochlipując coraz rzewniej... Pawełek miałby zabić człowieka? Jeszcze takiego dobrodzieja, jak dziedzic nieboszczyk? Żeby pana Pan Bóg nie skarał za takie posądzenie krzywdzące, oooooo. —

Usiadła na krześle, które jej ktoś podsunął, wsparła głowę na rękach, i ulżywszy sercu przez płacz, mówiła dalej głosem cichym, smutnym, zbolalym:

— Nie byłabym słowa pisnęła, ale nie mogę ścierpieć, żeby kto na mojego syna takie kłamstwa wygadawał... Na Mękę Pańską się klnę, że dziedzic sam umarł.

— Wierzmy wam, Kaniowa, — przemówiła łagodnie Ewa, a to oświadczenie spłynęło, jak balsam, na zranione serce wieśniaczki. Cmoknęła w rękę panienkę za „dobre słowo”, i opowiadała za porządkiem co jej syn ongiś opowiadał, kiedy pod cudzem nazwiskiem i w przebraniu do Polski powrócił...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żydzi w Polsce.

Młodociany komunista

Żyd skazany na dwa i pół roku ciężkiego więzienia.

Przed łódzkim sądem okręgowym stanął 19-letni Chaim Hersz Gispens, oskarżony o należenie do związku młodzieży komunistycznej i noszenie sztandaru komunistycznego na wiecu.

Jak wynika z aktu oskarżenia i przewodu sądowego, Gispens w dniu 2 września r. ub. w czasie wieca urządzonego przez frakcję rewolucyjną PPS w sali kinoteatru „Bajka” przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi, wznosił kilkakrotnie okrzyki antyrządowe oraz powiewał sztandarem komunistycznym.

Gdy po wiecu sformował się pochód i podążył ulicą Pomorską w stronę Piotrkowskiej, ktoś z tłumu wznosił okrzyk „Precz z Centrolewem i PPS. CKW.”

W tej chwili Gispens wy dobył z pod palta sztandar komunistyczny, zawiesił go na lasce i wznosił do góry.

W chwili, gdy jeden z uczestników pochodu zawołał „niech żyje marszałek Piłsudski”, Gispens usiłował schować sztandar i zbiec z pochodu, ponieważ zauważył, iż zwrócono na niego uwagę, przyczem jakiś członek milicji PPS. szedł w jego stronę, grożąc mu laską.

Gdy przedzierał się przez tłum, został ujęty przez owego milicjanta i oddany w ręce policji.

Podczas rewizji policja znalazła przy zatrzymanym zwinięty sztandar ukryty pod paltem, oraz paczkę odezw komunistycznych, które miał rozrzucić w powietrze w czasie, gdy pochód demonstrantów miał przechodzić obok Grand Hotelu.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora, sąd skazał **Chaima Hersza Gispensa na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

Komunista — żyd skazany ostatecznie na 8 lat ciężkiego więzienia

Sąd okręgowy w Wilnie wyrokiem z 17 lipca 1930 r. skazał Mendla Słowika z art. 102, 441, 448 k. k. na łączną karę **8 lat ciężkiego więzienia.**

Słowik od roku 1923 wykonywał ożywioną działalność wyrotową na terenie Warszawy i województw wschodnich, jako członek centralnego komitetu i instruktor okręgowy komunistycznej partii Białorusi zachodniej. Korzystał przytem z fałszywych dowodów osobistych i występował pod fałszywym nazwiskiem Leona Grynberga. Wyrok powyższy sąd apelacyjny w Wilnie 22 października 1930 r. zatwierdził.

Skazany odwołał się jeszcze do sądu najwyższego, lecz sąd ten kasacji jego nie uwzględnił i wyrok skazujący utrzymał w mocy.

Żydzi skazani za agitację antypaństwową.

Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Chełmie, skazał ostatnio za agitację przeciwpaiństwową na rzecz komunistycznej partii zachodniej Ukrainy Dawida Cwilinga na **1½ roku więzienia**, Ruchlę Bibel na **2 lata ciężkiego więzienia** i Józefa Steinberga na **3 lata ciężkiego więzienia.**

Niezwykły wypadek na pogrzebie.

Rzym, 25. 2. W Barletta (Apulia) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas pogrzebu. W chwili, gdy kapłan odmawiał modlitwy przy zwłokach w mieszkaniu, zawaliła się podłoga i uczestniczący w pogrzebie wraz z księdzem i trumną wpadli do piwnicy. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem kilka ciężkie.

33 miliony zysku miał Bank Polski.

Z walnego zebrania akcjonariuszy naszego banku banków.

Warszawa. W gmachu Banku Polskiego w Warszawie odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonariuszy pod przewodnictwem prezesa Banku p. W. Wróblewskiego. Zgodnie z przyjętym przez zebranych akcjonariuszy porządkiem obrad, zabrał pierwszy głos prezes Banku, który scharakteryzował działalność Banku za rok 1930.

Po przemówieniu p. Wróblewskiego i wysłuchaniu przez zebranych akcjonariuszy sprawozdania rachunkowego Banku za rok 1930 wraz z bilansem oraz rachunku zysków i strat, wykazującym **zysk za rok 1930 w sumie 33,005.493,68** z pozostałością za rok 1929 co stanowi w sumie czysty zysk Banku z 33.153.522,77 — rozwinęła się dyskusja. Na uwagi mówców odpowiadali prezes

Wróblewski oraz dyrektor Mieczkowski, poczem automatycznie zebrani zaakceptowali wniosek Rady Banku, dotyczący wypłacenia dywidendy za rok 1930 w wysokości 15 zł od jednej akcji pierwszej emisji oraz 10 zł od drugiej emisji.

Prezes Wróblewski podał do wiadomości akcjonariuszów, że były doradca finansowy Banku p. Devey **otrzymał tytuł członka honorowego Rady** i zwrócił się do zebranych z wnioskiem uznania przez walne zebranie wysoce pożytecznej działalności p. Deveya w czasie jego pracy w Banku Polskim na stanowisku doradcy finansowego. Zebrani wniosek prezesa Wróblewskiego **przyjęli przez aklamację gorącymi oklaskami.**

Wiadomości z kraju.

Warszawa. **Nowe źródło dochodów kombinatorów warszawskich.** Skomplikowana procedura nowych meldunków przysporzyła mieszkańcom Polski nielada kłopotu, dając pole kombinatorom warszawskim do otworzenia sobie nowego źródła

dochodów t. zw. z powietrza. Trzeba przyznać, że nowy system kartek meldunkowych wprawił wielu w stan irytacji, a także i beznadziejnej bezradności, co usłuźni ludzkie postanowili wykorzystać, czyniąc sobie z tego zarobek. W pismach warszawskich pojawiły się już charakterystyczne ogłoszenia, oferujące: „Uczę meldunków, lekcje pojedynczo albo w komplecie”. Nie wiadomo, czy nowi profesorowie sztuki meldowania dużo już mają uczniów, w każdym razie biurokratyczny sposób nowych meldunków dał pole do wybiecia się „pomysłowym” jednostkom w Warszawie.

Kongres stronnictw chłopskich

Warszawa, 26. 2. (PAT) W czasie najbliższym ma nastąpić całkowite zjednoczenie trzech stronnictw ludowych: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Do tej pory istniało między temi ugrupowaniami tylko porozumienie na terenie parlamentarnym, gdzie istniał jeden klub posłów chłopskich. Obecnie zwołany ma być wspólny kongres, na którym dokonana ma być fuzja (połączenie) wszystkich tych ugrupowań w jednolite stronnictwo. Według pogłosek termin kongresu wyznaczony został na dzień 15 marca.

Przeniesienie w stan spoczynku

Warszawa, 25. 2. (PAT) W dniach ostatnich przeniesiono w stan spoczynku względnie w stan rozporządzalności kilkunastu urzędników M. S. Z. Przeniesienia te nastąpiły przeważnie z powodu przekroczenia granic wieku i dotychczas urzędników, którzy od dłuższego czasu nie pełnili już żadnych funkcji, a pobierali uposażenie.

Aresztowanie przekupionych świadków na sali sądowej.

Wilno. W tutejszym sądzie okręgowym była rozpatrywana sprawa 5 włościan oskarżonych o zamordowanie sąsiada, Józefa Strzyżenia mieszkańca wsi Murowanka w powiecie wileńsko-trockim. W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, że trzech świadków występujących w obronie oskarżonych są przekupieni, wobec czego na wniosek prokuratora zostali oni aresztowani na sali sądowej. Z pośród oskarżonych 4 skazanych zostało po 3 lata domu poprawy.

Masówka komunistyczna rozproszona przez policję.

Piotrków. Poseł komunistyczny Buczyński usiłował zwołać tutaj wbrew zakazom władz miejscowych masówkę komunistyczną przed zakładami huty szklanej. Policja rozproszyła wiec, przyczem pos. Buczyński przeprowadzony został do komisariatu, celem wylegitymowania, poczem korzystając z nieetykalności poselskiej, został zwolniony. Z pośród uczestników nielegalnego wieca aresztowano 6 osób.

Sztekker ponownie mistrzem Polski.

Warszawa, 25. 2. (PAT). W dniu wczorajszym zakończył się tu turniej zapasniczy o mistrzostwo Polski. Pierwszą nagrodę i dyplom mistrza Polski na rok 1931 otrzymał Teodor Sztekker. Drugą uzyskał Martinoff (Bułgaria), trzecią Kley (Niemcy).

Posiedzenie Rady Ministrów.



Co z tyłu głów, kiedy wszystkie swój mózg mają aż na Maderze!

356.612 bezrobotnych w Polsce.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lutego b. r., wykazuje **dalszy wzrost bezrobocia o 4.181 osób.** W dniu 14 lutego liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła **356.612 osób.** Najsilniejsze napięcie bezrobocia według stanu z dnia 14 lutego zanotowano w następujących ośrodkach: woj. śląskie — 56.830, Łódź mia-

sto — 38.074, wraz z okręgiem — 52.113, Sosnowiec — 20.545, Warszawa miasto — 19.757, wraz z okręgiem 29.954, Poznań — 16.537, Częstochowa — 14.364, Kraków — 12.742, Bydgoszcz — 12.231, Lwów — 8.521, Radom — 7.691, Włocławek — 7.588, Chrzanów — 7.397, Drohobycz — 7.204, Piotrków — 6.665, Białystok — 6.504, Ostrów Wielkopolski —

6.363, Tczew — 5.800, Biela — 5.735, Żyrardów — 5.698, Stanisławów — 5.511, Przemysł — 5.272, Grudziądz — 5.054, inne ośrodki poniżej 5.000 bezrobotnych, w czem w Gdyni — 3.270.

Na ogólną liczbę 356.612 bezrobotnych **zaśliką ustawowo pobierało tylko 123.883 bezrobotnych**, tj. zaledwie trzecia część zarejestrowanych.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: robotnicy budowlani — 39.880, włókiennicy — 35.155, metalowcy — 27.118, pracownicy umysłowi — 24.310, górnicy — 9.626, hutnicy metalu — 2.203, pozostałe zawody — 215.992, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych — 183.593.

Liczba **częściowo bezrobotnych** na dzień 14 br. wynosiła 95.358 osób, w tem: przez jeden dzień w tygodniu pracowało 1.786 osób, przez 2 dni — 8.761, przez 3 dni — 39.261, przez 4 dni — 19.438, przez 5 dni — 26.112 osób.

Krwia zbroczony dotarł do Polski...

(PAT) Na odcinku granicznym Radoszkowice przedostał się na teren Polski niejaki A. Mysłowski, h. rejent w Mińsku. Mysłowski w czasie przekraczania granicy został ciężko ranny w bok przez strażnika sowieckiego, lecz mimo to zdołał zbiec na terytorjum polskie.

Znęcanie się macochy i wyrodnego ojca nad 6-letnią dziewczynką.

Łódź. 28-letni Feliks Drzewiecki po śmierci swej żony wszedł po raz drugi w związku małżeńskie z Anną Adamczewską.

Z pierwszego małżeństwa miał on córeczkę 6-letnią Zosię. **Od pierwszej chwili macocha z niechęcią odnosiła się do swej paścierbicy, bijąc ją i wymyślając.** Ojciec nieszczęśliwej dziewczynki **nie tylko nie stawał w jej obronie, ale przeciwnie bił ją i zachęcał macochę do dalszego „krótkiego” trzymania córki.**

W dniu 9 lipca ub. r. sąsiedzi Drzewieckich usłyszeli płacz dziecka, dochodzący z ich mieszkania. Mimo kilkakrotnego pukania, nikt nie otwierał drzwi.

Ponieważ płacz w dalszym ciągu nie ustawał, sąsiedzi zawezwali policjanta i ślusarza, który wytrychem otworzył drzwi.

Po otwarciu drzwi zebranym przedstawił się straszny widok. Obok łózka stała **6-letnia Zosia przywiązana do łózka. Cała była poturbowana i pośliniona i z płaczem**

bfagała o uwolnienie z pęt. Powróż, który ją krepował, **tak silnie był obwiązany dookoła nóżki dziecka, że powstała formalna rana.**

W wyniku spisane go przez policję protokółu, Drzewieccy stanęli przed sądem.

Przesłuchani świadkowie zeznawali bardzo obciążająco, **opisując zgrozę przejmujące sceny znęcania się zwyrodnialców nad bezbronnem dzieckiem.**

Sąsiadka Józefa Domańska, która mieszkała przez ścianę z Drzewieckimi, zeznała, iż sceny te odbywały się każdego dnia.

Sędzia uznał Drzewieckich winnymi znęcania się nad dzieckiem i **skazał 28-letniego Feliksa Drzewieckiego oraz żonę jego, 24-letnią Annę, po 4 miesiące więzienia.**

Celem zabezpieczenia dziecka przed dalszymi znęcaniami się przez wyrodnionych rodziców, zostało ono oddane pod opiekę babki Marjanny Adamczewskiej.

Straszne skutki omyłki sędziów.

Niewinnie skazany doznał obłąkania, drugi zapadł na gruźlicę.

Oslawiony bandyta W. Wigan złożył przed sędzią śledczym w Londynie zeznanie, które wykryło

straszna omyłkę sądową.

Ofiarami jej padli dwaj niewinni ludzie z Chelmsford.

Jerzy Repley i Tadeusz Harwick zasądzeni zostali w roku 1924 na dożywotne więzienie.

Od siedmiu lat siedzą w więzieniu.

Repley z rozpaczki zwarjował i musiano go przewieźć do zakładu dla obłąkanych. Harwick zachorował i wywiązała się u niego gruźlica.

Dnia 14 listopada roku 1924 zamordowano i obrabowano na gościńcu, prowadzącym z Ipswich do Edmunds, kasjera bankowego. Mordercy zbiegli.

Kierował tym napadem bandyta W. Wigan,

który w najbliższych dniach stanąć ma przed sądem, by odpowiadać także za inne swoje zbrodnie.

W nocy, po dokonaniu morderstwa na osobie owego kasjera bankowego, policja ujęła w miejscowości, o 40 km. oddalonej od Chelmsford, dwu robotników, Repleya i Harwicka i

zaaresztowała ich, jako domniemyanych morderców.

Podejrzanie padło na nich z powodu zeznania pewnego mleczarza z Ipswich, który stwierdził, że widział Repleya i Harwicka dnia tego w pobliżu miejsca zbrodni. Pomimo, że aresztowani powołali się na wiarygodnych świadków, którzy stwierdzili ich alibi, sąd skazał Harwicka i Repleya

na dożywotnie więzienie.

I oto teraz dopiero wychodzi na jaw, że owych świadków, którzy w śledztwie przedwstępnie dostarczyli alibi, policja przy pomocy groźby zmusiła do odwołania pierwotnego zeznania w procesie.

Nie można było odszukać prawdziwych zbrodniarzy, a tu trzeba było koniecznie

dla uspokojenia opinii publicznej znaleźć winowajcę.

Podsądni ciągle powtarzali, że nie są winni zarzuconej im zbrodni. Repley zajęty był owego krytycznego dnia czyszczeniem stajni u właściciela folwarku w Chelmsford pana Partona. Gdy to Parton poświadczył, oskarżono go o fałszywe zeznanie i na dwa dni zamknięto w aresztach. Z obawy przed uwikłaniem się w instrygę,

wycofali się steroryzowani świadkowie, którzy mogli zeznawać odcinając. Tak więc wydani uprzedzonym sędziom, zostali Repley i Harwick skazani.

Rodzina zasądzonych czyniła starania o rewizję procesu, lecz bez skutku. Wreszcie

uliłował się nad nimi sam morderca,

ów bandyta Wigan. Usiłował on zaraz po ogłoszeniu wyroku wykazać niewinność skazanych. Kilkakrotnie nasyłał zaufanych sobie ludzi do adwokata Repleya z oświadczeniem, że uczyni wszystko, by wyjaśnić pomyłkę, lecz nie chciałby sam wydać się w ręce władz. Zapytuje więc, jak to uczynić. Razu jednego sam zjawił się u znajomego adwokata i oświadczył, że przed sędzią gotów poświadczyć niewinność obu zasądzonych, jeśli tylko sąd zaręczy, że **bez kary będzie mógł wrócić zagranicę.**

Może byłby wykonał ten swój zamiar, lecz już nazajutrz został jako włóczęga wydalony zagranicę, z tem, że nie wolno mu więcej wracać do Anglii.

Wigan udał się do Paryża, gdzie wnet znalazł sobie inną bandę. Ale choć robił świetne interesy w Paryżu, sumienie jego, obciążone tylu zbrodniami, czuło jednak wyrzuty z powodu Repleya i Harwicka, którzy

z jego winy odsiadują więzienie.

W sierpniu roku 1929 zbliżył się Wigan podczas festynu sportowego do je-

dnego ze swoich współziomków i oświadczył, że błaga go, by za powrotem do Anglii złożył zeznanie, które on tu przed nim składa. Przedstawił też owemu sportsmenowi swoich trzech towarzyszy i

wszyscy czterej przyznali, że to oni zamordowali

kasjera bankowego i że za nich niewinnie odsiadują karę więzienia Repley i Harwick.

Ów sportsmen zaraz po powrocie do Anglii złożył władzom sądowym to o-

świadczenie. Lecz pozostało to bez skutków. Policja angielska czyniła jednak starania, by ująć Wigana w Paryżu, co nie było łatwą rzeczą.

Niedawno dopiero Wigan wpadł w ręce policji paryskiej. Został wydany Anglii i przed policją angielską złożył wyznanie winy. Sąd przystąpił do rewizji procesu Repleya i Harwicka.

Zostaną oni uwolnieni,

lecz cóż im z tego, kiedy jeden jest ciężko chory, drugi obłąkany.

Szczęśliwa matka!

(3463)

Od p. Genowefy Miško, Rozdzien-Szopienice, Szkoła 23 otrzymał śmy dla wszystkich rodziców niezwykle ciekawy list, w którym p. M pisze nam m. in.: moje dzieci były zawsze słabowite i chorowite, i wyglądały bardzo mizernie. Dawałam im różne środki od y a cze, lecz niestety bez skutku. Wypróbowałam także tran leczniczy, jednak że dzieci czuły do tranu nieprzezwycięż. wstręt. Szczęśliwym przypadkiem zwróciłam mi uwagę na Emulsję Scotta i natychmiast kupiłam jedną flaszkę. Nie można sobie wprost wyobrazić jak chętnie dzieci piły tą Emulsję. Skutek zaś był doprawdy nadspodziewany! Moja mała Aleksandra, licząc 19 miesięcy j-sze nie mogła sama chodzić. Po zażyciu zaś trzech flaszek Emulsji

Scotta sama już chodzić zaczęła, nabrała wilczego wprost apetytu i wygląda świeżo i zdrowo. Zależy zadziwiająca jest skuteczność działania Emulsji Scotta! Już dwa pokolenia z równie wspomnianym skutkiem zażywały Emulsji Scotta, która jest najlepszą odżywką witaminową, zawierającą wszystkie w naturalnym stanie składniki potrzebne dla rozwoju i wzrostu ciała. Emulsja Scotta wzmacnia odporność organizmu i jest szczególnie zalecana, jako środek zaobiegawczy przeciwko chorobom angielskiej, skrofalom, chorobom zakaźnym, jak kółka, suchoty i t p. Żądajcie więc we własnym interesie zawsze tylko oryginalnej Emulsji Scotta — dla naszych dzieci niema nic lepszego! We wszystkich aptekach i drogeriach.

„Journal” o min. Zaleskim i o pokojowości naszej polityki zagranicznej.

Paryż, 26. 2. (PAT). Saint Brice omawiając w „Journal” deklarację min. Zaleskiego, złożoną przed komisją spraw zagr., oświadcza, że minister odpowiedział w bardzo udatny sposób na pytanie postawione przez komisję, mianowicie, jaka jest najlepsza taktyka dla zachowania obecnego ustroju europejskiego, który **Stanowi zasadniczą podwalinę pokoju**, czy należy ograniczyć się do systemu obrony, czy też lepiej przejść do ofensywy przeciwko zakusom rewizjonistycznym.

Min. Zaleski od czasu ugody locarneskiej jest, jak wiadomo, **zwolennikiem zde-**

cydowanej polityki umiarkowanej, niemniej przeto oświadczenia jego są wysoce charakterystyczne. Wypowiedział on mowę na rzecz taktyki defenzywnej, przyznając wprawdzie, że o ile w zachowaniu Niemiec nie nastąpi pożądana ewolucja, **to trzeba będzie przejść ze stanowiska obronnego do ostrego przeciwnarciarca.**

Oświadczenie to — mówi autor — stanowi doniosłą konkluzję całej debaty. Jest to **ostrzeżenie wypowiedziane z wielką wstrzeźliwością**, lecz w sposób dostatecznie jasny i silny, **aby usłyszano je, gdzie należy.**

Niezwykły „złodziej” w poselstwie polskim w Moskwie.

W poselstwie R. P. w Moskwie został przed kilku dniami zatrzymany „złodziej”, doberający się do gabinetu posła Patka, nieobecnego w owym czasie w Poselstwie. Dnia 16-go bm. około godziny 11-ej wieczorem ktoś z członków poselstwa usłyszał podejrzane szmery w apartamentach posła.

Gdy urzędnicy poselstwa, zachowując wszelkie ostrożności, weszli do jadalni, zastali w niej jakiegoś osobnika, **który wytrychem usiłował otworzyć drzwi od gabinetu posła. Ptaszka przytrzymano.**

Po zrewidowaniu i wylegitymowaniu zatrzymanego „złodzieja” okazało się, iż **gentelman ten nazywa się Pietrow Dymitr Semionowicz**, i rzecz wysoce zastanawiająca: albo złodzieje sowieccy mają się lepiej niż przeciętni obywatele, albo przeciętni obywatele w gorszych są warunkach od złodziejów — ale p. Pietrow był ubrany dostatecznie i wcale nie wyglądał na zgłodniałego nędzarza.

Stwierdzono przytem dość charakterystyczny szczegół: **na skórzanej czapce widniał znak GPU**, a w kieszeni jego marynarki **znaleziono dowody należenia do tejże kooperatywy.**

Złodziej udawał bez większego powodzenia listonosza, posiadając w skórzanej torbie **parę depesz do osób**, które jednak w gmachu poselstwa **nidy nie mieszkały i nie mieszkają.** Poza tem posiadał on pek kluczy i wytrychy oraz inne narzędzia, te jednak **ściśle złodziejskiego przeznaczenia.**

Wreszcie znaleziono przy nim woskowy model drzwi wejściowych poselstwa. Nie ulega wątpliwości, że ten zdolny moskiewski „włamywacz”, posiadający oznaki tak bliskiego kontaktu z potężną sowiecką organizacją polityczną, **nie działał sam.**

Sądzymy, że władze sowieckie w przededniu przystąpienia Sowieców do Unji Pan-europejskiej postarają się przekonać świat, że **zdolne są podobne metody ukrócić i wszystkich winnych wykrywać.** Inaczej

nawet najzagorzalszych popleczników w Genewie musiałby „oblecieć błąd strach” w przewidywaniu **umiędzynarodowienia metod moskiewskich.**

Dramaturg w kozie.



To jest sławny dr. Fryderyk Wolf, lekarz i równocześnie autor dramatu „Cyankali”, z którym Adwentowicz objeżdżał całą Polskę, tylko kresy zachodnie omijał, wiedząc zgóry, że tu mu tej sztuki wystawić nie pozwolą. Bo sztuka ta propaguje zasadę, że kobiecie wolno pozbyć się płodu, jeśli jej stosunki życiowe tego wymagają. A ponieważ Wolf jest równocześnie lekarzem, więc co głosił na scenie, wykonywał w praktyce. A tego w Niemczech robić nie wolno. To też aresztowano go za niedozwolone zabiegi i licho wie, czy doktor i poeta za swe emancypacyjne dla kobiet zapęły gorzko nie odpokutuje.

U nas takim Wolfem w teorii jest dr. Boy Zelenki w Warszawie.

STANISŁAWÓW. Strajk 70-ciu robotników. W Nadwórnej rozpoczął się strajk robotników w tartaku „Zetperol”. Ogółem strajkuje 70 robotników z powodu niewypłacenia należności. Strajk ma przebieg spokojny.

Miss Judea?

W Warszawie wznowiono wydawnictwo „Naszego Głosu” — wieczornego. Organ żydostwa polskiego zapowiedział plebiscyt na najpiękniejszą żydówkę w Polsce, twierdząc, że kiedy obecnie na całym świecie odbywają się jak corocznie — wybory „królowych piękności” reprezentujących najwyższy typ piękna fizycznego w danym narodzie, w gronie tych piękności — niema(?) przedstawicielki **narodu żydowskiego.**

Wobec tego zorganizowano wybór „Miss Judei” na rok 1931. Do konkursu może stanąć każda żydówka, panna, stale zamieszkała w Polsce, w wieku od lat 16, nieskazitelnej opinii.

Chasydzi (pobożni żydzi), gardzący kobietami, ogromnie tym konkursem — są zgorzeleni.

Szkoła w dżungli.



Na pozór wydaje się to śmieszne — taka nauka nagusków wśród dziewiczego lasu. A tymczasem jaka to mądra i higieniczna rzecz! Popatrzcie na tych dwóch malców, jakie to zdrowe, jakie jędrne i inteligentne zdaje się być przytem. U nas w ostatnim czasie pedagogzy przyszli do przekonania, że nauka wśród natury jest stokród dla dzieci korzystniejszą od duszenia się w ciasnych murach szkolnych. Plato na-

uczał tylko na wolnym powietrzu, to samo Sokrates.

Czego uczy ich ta wcale sympatyczna nauczycielka? Może opowiada im o naszych olbrzymich miastach, o kolejach, samolotach, o radio i o innych cudach naszej techniki, i budzi wśród swych uczniów tę samą tęsknotę do starej Europy, z jaką nasze młode pokolenie wzdycha do dziewiczych lasów Afryki i Ameryki!



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Wyrodna matka udusiła dziecko i utopiła je w studni.

Z Panigrodoza piszą nam:
W pobliżu Wiśniewie dopuściła się Monika Tafelska nieludzkiego czynu. Mianowicie dziecko swe pięciolatki bezpośrednio po porodzie udusiła za pomocą sznurka, poczem wrzuciła już nieżywe do studni z wodą. Zbrodnia się jednak wydała. Trupa dziecka wydobyto ze studni i odstawiono do szpitala powiatowego w Wągrowcu. Zbrodniczą matkę aresztowano.

Pod końskiem kopytem.

Koźmin, w lutym.
W majątności Obrza (pow. Koźmin) 17-letni Stanisław Wielowiejski podczas pracy kopnięty został przez konia. Młody robotnik padł nieprzytomny na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala w Koźminie.

Robotnik poturbowany przez buhaja.

Poznań, w lutym.
Pogotowie ratunkowe zezwane zostało do rzeźni miejskiej. Okazało się, że 49-letni robotnik Braszkowski Józef, (zam. w barakach dla bezdomnych na „Wesołem Miasteczku”) poturbowany został tak dotkliwie przez buhaja, że doznał złamania lewego przedramienia. Po doraźnym opatrzeniu przewieziono rannego do szpitala miejskiego.

Rozprawa o krzywoprzysięstwo

Chcynice, 24 lutego.
Dzisiaj toczyła się przed sądem okręgowym w Chojnicach rozprawa o krzywoprzysięstwo przeciwko niejkiej Elszkowskiej z powiatu sepołńskiego. Oskarżona świadomie fałszywie zeznała pod przysięgą nieprawdę za co skazana została na 1 rok ciężkiego więzienia, utratę praw honorowych przez 5 lat oraz stałą niezdolność zeznawania jako świadek pod przysięgą przed sądem. Oskarżona liczy lat 60.

Napad bandycki w Karsinie w powiecie chojnickim.

Onegdaj w godzinach wieczornych wtargnęło do mieszkania 80-letniej Juljanny Łęgowskiej trzech uzbrojonych w kije bandytów, którzy rzucili się na jej syna 50-letniego Damazego i pobili go kijami i pięściami aż do krwi, poczem opuścili mieszkanie. Jak przeprowadzone dochodzenia wykazały, są to trzej synowie jednego z tutejszych gospodarzy.

Koronowo.

Oddział Związku Pracowników Kupieckich w Koronowie. W dniu 19 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Pracowników Kupieckich w celu utworzenia swego oddziału. Potrzebę tego zdawa już odczuwali organizowani bezpośrednio w Poznaniu pracownicy, tem więcej, iż przyczyni on się do skuteczniejszej obrony interesów członków. Oddział bydgoski reprezentowało 5 delegatów. Zagał zebranie w imieniu zorganizowanych pracowników kupieckich p. L. Jarzyna, witał zebrań jak również delegatów, poczem oddał przewodnictwo w ręce p. Renza z Bydgoszczy, który na ławników powołał pp. Weynę i Szczepaniaka oraz na sekretarza p. Bronikowską. W dalszym ciągu ineresujący referat wygłosił przew. p. Renz, nad którym wywiązała się rzeczowa dyskusja, w czasie której przemawiali pp. Przybył, Szczepaniak, Jarzyna i inni. Przystąpiono do wyboru zarządu, który przedstawia się następująco: przew. - L. Jarzyna, zast. - Weyna, sekretarz - A. Chełmiński, skarbnik - Kowalski. Wybranemu zarządowi składali życzenia w imieniu związku jak również oddziału bydgoskiego przybyli delegaci. Pomimo usilnych starań zauważyć należy jednakowoż małe zrozumienie wśród pracowników kupieckich. Wprawdzie liczy obecnie oddział 15 członków zorganizowanych, lecz miejmy nadzieję, iż zastęp ich się powiększy wkrótce przez przystąpienie dalszych członków, którzy niezawodnie zrozumiały korzyści, które daje zdrowa organizacja. Z swej strony życzymy oddziałowi koronowskiemu jak najpomysłniejszego rozwoju.

Związek Osadników. W sali p. Gollnika odbyło się zebranie osadników powiatu bydgoskiego w celu utworzenia jednolitej organizacji, mającej za zadanie skuteczne bronienie interesów właścicieli. Potrzebę takiej organizacji wykazały wygłoszone referaty, nad którymi żywo dyskutowano. Wkońcu uchwylono jednomyślnie utworzyć Związek Osadników. Do zarządu weszli pp.: Dudziński - pre-

zes, St. Pyrcioch - zast., St. Kwiatkowski - sekretarz, Sierżputowski - skarbnik. Sekretarjat urzęduje w czwartki i piątki w lokalu p. Gollnika.

Zjazd delegatów obwodu koronowskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków. Zarząd obwodowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Koronowie zwołuje zjazd delegatów na dzień 1 marca br. godz. 14 do lokalu p. Gollnikowej w Koronowie. Na zjeździe tym zarząd obwodowy złoży sprawozdanie z rocznej działalności i pozatem nastąpi wybór nowych władz obwodowych. O przybycie wszystkich delegatów towarzystw obwodu koronowskiego uprasza zarząd obwodowy.

Nakło.

Pocztowcy górą! Odbyło się walne zebranie Pocztowego Przystosobienia Wojskowego oddziału Nakło n. Not. Zebraniu przewodniczył przew. p. Bolek. Na zebraniu omówiono sprawę mającą się rozpocząć kursu obrony przeciwlotniczej i gazowej, który będzie utworzony wyłącznie dla poczt. przysp. wojskowego. Oddział liczy 52 członków. Na wniosek p. Drychły uchwalono jednorazowo opodatkować się na rzecz Komitetu Floty Narodowej w wysokości 1% od poborów płatnych w dniu 1-yg marca. Koło Floty Narodowej pocztowców liczy 90 członków. Uchwała ta powinna znaleźć naśladowców w wszystkich. Początek ten, wychodzący z koła nakleńskiego, powinien objąć całą Rzeczpospolitą i zapewne nikt się nie wyłącza od tego.

Tajemniczy pożar w opuszczonym mieszkaniu.

Z Brus donoszą:

W domu gospodarza Marcelgo Napiątki przy ul. Kościelnej w mieszkaniu lokatora mistrza krawieckiego Knittera wybuchł w nocy 21 bm. w bardzo tajemniczy sposób pożar.

Lokatora wraz z rodziną nie było od trzech tygodni w domu, gdyż był w odwiedzinach u rodziców. W mieszkaniu nie było żywej duszy. Obok palącego się mieszkania spali w sąsiednim pokoju przez ścianę synowie gospodarza Napiątki. Przebudzeni dymem, powstali, aby poznać przyczynę. Czempredziej zbudzono sąsiednich strażaków i policję, którzy wspólnym wysiłkiem zdołali pożar umiejscowić. W mieszkaniu spłonęły 2 łóżka wraz z pościelą oraz jedna szafa. Tak samo został znacznie uszkodzony dom. Oprócz tego spaliła się w kuchni skrzynia z drobno połamanym toriem.

Pożar ten powstał w bardzo tajemniczy sposób, tembardziej, że w pierwszym pokoju lokatora, obok palącego się, wszystkie szuflady były pootwierane i leżały na podłodze. Jedno

Panigrodoz.

Z życia Stów. Młodych Polek. Odbyło się miesięczne zebranie Stów. Młodych Polek, na którym przedstawiono sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy oraz omówiono szereg pomniejszych spraw organizacyjnych.

Nowy zarząd. Walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w pobliżu Czeszewie wybrano do zarządu pp.: W. Lochowicza jako prezesa, Kucharskiego jako wiceprezesa, St. Dzikowskiego jako komendanta, R. Szulczewskiego jako sekretarza, B. Zielińskiego jako skarbnika, D. Nęczerwica jako referenta oświatowego i St. Reiznera jako chorążego.

Samobójstwo ambitnej niemowy.

Z Poznania donoszą:

W lokalu kuchennym „Palais Royal” targnęła się na swe życie 22-letnia Maria Z. Podczas nieobecności reszty pracowników wzięła desperatka do ręki nóż kuchenny, przecinając sobie żyły u lewej ręki oraz raniąc się w szyję.

Pierwszej pomocy udzielił zalewającej się

Pogrzebała żywcem swe dziecko.

Mogilno, w lutym.
W styczniu br. w Szydłowie w powiecie mogileńskim robotnica Helena Bruchówna porodziła w szopie dziecko, które zaraz po urodzeniu żywcem pogrzebała. Wyrodna matka udała się dla zmylenia wszystkich podejrzeń tego samego dnia do pracy. To jednakże nic nie pomogło, bo we wiosce zaczęły krążyć wieści, że Bruchówna była swego czasu w cią-

Pakość.

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali ratuszowej zwyczajne zebranie rady miejskiej z nast. programem: 1. uchwalenie pensji dla przyszłego burmistrza, 2. wybór burmistrza, 3. uchwalenie wysokości opłat kanalizacyjnych na r. 1931-22, 4. uchwalenie regulaminów targów wielkich i małych, 5. interpelacja.

Baczność członkowie S. M. P. W niedzielę 1 marca rb. po gorzkich żalach odbędzie się w salce poklasztornej zebranie miesięczne, na którym obecność wszystkich członków jest pożądana.

Wągrowiec.

Walne zebranie oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich Wągrowiec odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 14,30 w starej Strzelnicy p. Zjawńskiego.

Z niwy śpiewaczej. Odbyło się walne zebranie Koła Śpiewackiego w Wągrowcu w sali p. Rossy. Zebranie zagał przew. p. Czapracki. Na przewodniczącego walnego zebrania propozowano p. Lenartowskiego, do pióra p. Andraszaka. Sprawozdanie z zebrania odczytał sekretarz p. Karnowski. Członkowie zarządu składali sprawozdania b. całorocznej pracy. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Nowy zarząd stanowią pp.: Capracki - przew., Sprutta - zast. prezesa, Zjawński Franciszek sekretarz, Grochowska - zast. sekr., Napieralski - skarbnik, Nadlewski - bibliotekarz, Zjawńska - zast. biblij., ławnicy pp.: Wojciechow-ski i Karnowski, poczet sztandarowy pp.: Ma-

czyński, Kaźmierczakówna i Szeszulanka, sąd honorowy pp.: Czapracki, Zjawńska, Rollówna, Nalewalski, Adamowicz; delegaci pp. Zjawński i Napieralski, dyrygent p. Zieliński.

Kruszwica.

„Hypnotyzm, spirytyzm itp.” oto tytuł wykładu religijnego, który zostanie wygłoszony przez ks. prałata Schoenborna w czwartek 26 bm. w sali p. Daleszyńskiego. Tak interesujący wykład niewątpliwie zaciekał wszystkich.

Na kościół św. Teresy ofiarowano przeszło 40 zł, zebranych na uroczystości ślubnej państwa Białeckich.

Walne zebranie chóru kościelnego odbyło się w salce posiedzeń p. Rucińskiego. Zebranie zagał p. Michał Głowacki, prosząc na przewodniczącego zebrania p. Hil. Fedkowicza, który powołał p. Jana Chmieleckiego do pióra, zaś na ławników pp. Erzepkiego i Czesława Uklejewskiego. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorjum wybrano nowy, w skład którego wchodzi: przew. Głowacki Michał, zast. Woźniak, sekretarz Wł. Grocholski, zast. Barczak, skarbniczka p. Maślankowska, bibliotekarz p. Sosnowski, zast. Sieradzki. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: E. Skonieczny, Erzepki i Jańczak.

W hołdzie Piusowi XI. Cała niemal Kruszwica w ubiegłą niedzielę oddała na akademii papieskiej należny hołd głowie kościoła Papiusowi Piusowi XI. Po zagajeniu tej wspaniałej akademii wygłosił słowo wstępne ks. prałat-prepozyt Schoenborn, nawołując do wytrwałej pracy w akcji katolickiej. Następnie Nadgoplańskie Towarzystwo Śpiewu odśpiewało bardzo udanie pieśń do św. Teresy pod batutą p. Uklejewskiego. Referat wygłosił redaktor Klemens Kobiernski, uwytkując zasługi Jego Świątobliwości Piusa XI, które położył w powstającej do życia Polsce. Referent wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Piusa XI, który zebrani z wielkim entuzjazmem podchwycili. Na zakończenie tej akademii wystawił S. M. P. męskie i żeńskie żywy obraz, przedstawiający zwycięstwo kościoła katolickiego. Cała uroczystość wypadła bardzo imponująco.

Z Inowrocławia.

Z żałobnej karty. W dniu 24 bm. złożono do grobu zwłoki śp. Weroniki Wutkowskiej. Zmarła była em. nauczycielką i zasłużoną pracowniczką społeczną. W asyście licznego kleru i wielkiego tłumu odprowadził zwłoki na cmentarz parafii Panny Marij ks. dziekan Kubski. Cześć Jej pamięci!

Z sądu. Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał p. Nowakowskiego z Brudni pow. Inowrocław za kradzież 5 kaczek na 3 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów postępowania.

Wielki zjazd członków W. T. K. R. odbył się w stolicy Kujaw przy udziale 300 osób. Na zjeździe, któremu przewodniczył hr. Poniński (junior) z Kościelca jako przew. powiatowy, przybył również p. starosta Kutner. Obszerny referat o obecnym położeniu rolnika w czasie kryzysu ekonomicznego i staraniach organizacji rolniczych, przeciwdziałających temu ciężkiemu położeniu, wygłosił członek głównego zarządu W. T. K. R. p. St. Krawczyński. W czasie dyskusji poruszono wiele bolączek, przy czem padło dużo cierpkich słów pod adresem rządu za gospodarkę ekonomiczną krótkowzroczną i szkodliwą, szczególnie dla rolnictwa. Największe wrażenie wywarły słowa prezesa koła p. Ponińskiego, który oświadczył w imieniu członków najwyższego powiatu całej Polski, że rolnictwo stoi w przededniu ogłoszenia niewypłacalności.

Walne zebranie członków inowr. Koła Naro-

dowego Uniwersytetu Robotniczego. W dniu 15. bm. odbyło się walne zebranie członków koła w szkole działowej męskiej, któremu po zagajeniu przez prezesa p. prof. Fabierkiewicza przewodniczyła p. dyr. Lewandowska. Z ogólnego sprawozdania zarządu wynika, że przeciętnie uczestniczyło na wykładach 60-70 osób, a wykłady w Matwach cieszyły się powodzeniem nadzwyczajnym, bo aż 200-300 osób. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano prezesem Koła prof. Romana Molskiego, prezesa T. N. S. W., w myśl brzmienia ustawy powziętej na ostatnim walnem zebraniu, że prezesem N. U. Rob. ma być jednocześnie przew. T. N. S. W. Z kolei rel. oświatowym wybrano ponownie prof. Kadleca, sekretarzem dr. Gutowskiego, skarbnikiem radnego p. Raflika. Oprócz tego weszli do zarządu: prof. Fabierkiewicz, oraz pp. Folta i Jurkowski. Zebrany podał do wiadomości prof. Fabierkiewicza, że miarodajne Koła zamierzają przekształcić N. U. R. na wyższą jednostkę szkolną, do której wstęp mieliby słuchacze dopiero po ukończeniu 3-letnich kursów przygotowawczych. W czasie dyskusji nazwy postanowiono nie zmienić, a jedynie w nawiasie dodać obok nazwy N. U. Rob. — Uniwersytet Powszeczny.

Poświęcenie sztandaru Cechu ślusarskiego odbyło się uroczystie. Poświęcenia dokonał ks. prob. Jaskowski w sali hotelu „de Rome”, wygłaszając odpowiednio przemówienie do zebranych. Wygłoszono jeszcze kilka innych przemówień, a piękny referat wygłosił cechmistrz p. Bodiński. Z inicjatywy najstarszego członka Cechu p. Witkowskiego zebrano na cele Tow. Pań św. Winc. a Paulo 48,50 zł.

Nowe czasopismo. Jak donosi nam nasz korespondent pocnie w tym tygodniu w Inowrocławiu wychodzić nowy dziennik p. t. „Dzień Kujawski”. Dziennik ten będzie organem sanacyjnego „Związku Pracy Miast i Wsi” z pod znaku warszawskiego „Przełomu”.

Sensacyjne aresztowanie.

Z Inowrocławia donoszą:

Po rozprawie wytoczonej przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu dyrekcji Huty Szklanej za kilkuletnie nieopłacanie składek w tut. sądzie grodzkim na rozkaz prokuratury bydgoskiej aresztowano w wyniku śledztwa, które wykazuje skandaliczną gospodarkę i oszustwa, p. barona Lewartowskiego, dr. i inż. Dzierzbickiego, a w Warszawie p. Puciatę, trzeciego rzędu dyrektora tej „solidnej” spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością i przekazano ich sędziemu śledczemu aż do rozprawy i wyroku.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

W czwartek, 26. bm. o godz. 20 „Pani ministrowa”.

W sobotę, 28. bm. o godz. 20 premiera operetki Aleksandra Wilińskiego „Miss-Europa” na uroczystość 40-lecia pracy scenicznej i kompozytorskiej autora. W tyt. partii wystąpi gość, chlubnie znana primadonna Opery Warszawskiej p. Marja Kałuska.

W niedzielę, dnia 1 marca o godz. 16 arcydzieło W. Szekspira „Romeo i Julia” (ceny

zniżone). Wieczorem o godz. 20 „Miss Europa”.
Włamanie. W nocy na 22. bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania oberżysty Tobera Reinholda w Lubiczu wybudowanie, pow. toruński, skąd skradli pościel i bieliznę, łącznej wartości około 500 zł.

Odczyt. Staraniem Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się dnia 1 marca o godz. 17 w sali „Dworu Artusa” odczyt filozoficzno-religijny na temat „człowiek i wszechświat”, który wygłosi ks. prałat dr. Sawicki z Pelplina. Dochód z odczytu przeznaczony zostaje na cele akcji katolickiej.

Z posiedzenia sejmiku wojewódzkiego w Toruniu.

Dnia 24. bm. odbyła się w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu V sesja sejmiku wojewódzkiego, poprzedzona mszą św. odprawioną w kościele Najświętszej Marii Panny.

Posiedzeniu sejmiku wojewódzkiego otworzył p. wojewoda Lamot, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie, poświęcone zagadnieniom gospodarczym Pomorza.

Na przewodniczącego sejmiku powołał p. wojewoda najstarszego wiekiem członka sejmiku p. Wrzesińskiego z Lipnicy, który następnie na sekretarza poprosił pp.: Kikulskiego junjora z pow. świeckiego i Wildenheima z Chełmna.

Następnie przystąpiono do wyboru marszałka sejmiku. Wybrano przez akklamację p. mec. Szychowskiego, na zastępcę p. Wrzesińskiego. Mec. Szychowski obejmując przewodnictwo wygłosił przemówienie, w którym wspomniawszy o kryzysie i wskazał na ożywioną działalność Niemców uprawiających propagandę przeciw-polską. W końcowym przemówieniu zwrócił się do p. wojewody z prośbą o udzielenie jak najdalej idącego poparcia dla rolników, kupiectwa i rzemiosła.

Po ukończeniu się przedydum oraz po przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia p. dr. Sobierajczyk referował wniosek wydziału wojewódzkiego w sprawie zawarcia z wydziałami powiatowymi oraz magistratami miast wydziałowych umowy w przedmiocie udziału w kosztach budowy i utrzymania w Chojnicach przytułku dla włóczęgów i żebraków, niuzdolnych do pracy. Wniosek ten sejmik przyjął i upoważnił starostę krajowego do zawarcia z wyżej wspomnianymi związkami komunalnymi umowy, co do ich udziału w kosztach budowy przytułku.

Następnie uchwalono: 1) upoważnić wydział wojewódzki do nabycia drogą kupna 45 ha ziemi z majątku Kokoski dla Krajowego Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie. Ziemia ta przylega do realności tegoż zakładu i zapewni zakładowi całkowite zapotrzebowanie na produkcję rolne. 2) Odstąpić pracownikom zakładu psychiatrycznego w Kocborowie z realności tegoż zakładu 7 morg gruntów pod budowę domów mieszkalnych, które pobudują własnym kosztem, z tem że komisja specjalna wyznaczy odpowiedni teren budowlany i ustali warunki własności.

W dalszym ciągu obrad p. Staśkiewicz przedstawił wniosek wydziału wojewódzkiego w sprawie podwyższenia funduszu budowlanego Związku Wałowego - Świecie (Budowa wału wiślanego w Świeciu) z kwoty 1 miliona zł na 1 milj. 680 tys. złotych. Referent uzasadniając wniosek podkreślił, że Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło projekt Związku Wałowego - Świecie - miasto, dotyczący obwałowania niziny świeckiej z kosztorysem 1.680.000 zł. Kwotę tę sejmik uchwalił.

Wniosek komisji meljoracyjnej dotyczący obniżenia funduszu budowlanego Spółki Wodnej Regulacji Strugi Mukrzańskiej i Ostrowskiej w powiecie świeckim z stu tysięcy na 73 uchwalono.

Uchwalono również na wniosek referenta p. Nowaka z Grudziądza budżety dodatkowe na rok 1930-31 Pomorskiego Związku Komunalnego w wysokości 123.716 zł, budżety dodatkowe zakładów krajowych uchwalono w brzmieniu przedłożonym przez komisję. Budżet Pomorskiego Związku Komunalnego preliminowany na rok 1930-31, wynoszący w dochodach i rozchodach 13 milj. 772 tys. 150 zł, po obszerniej dyskusji uchwalono.

Przyjęto jednogłośnie sprawozdanie roczne i zatwierdzono bilans Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1930.

Pod punktem 16 porządku obrad omawiał

Chełmża.

Zebranie Katolickiego Stow. Młodzieży „Promień” odbyło się w „Ognisku”. Zaigaił prezes p. Kuczkowski. Następnie zast. sekr. p. Orgacki odczytał protokół z ostatniego zebrania. Piękne wiersze deklamowali drh.: Jan Kwiatkowski, Jan Dąbrowski i Zygmunt Stogowski. W wolnych głosach przemawiali: ks. patron Kinka, Jan Dąbrowski, Mieczysław Lis, Edmund Wiśniewski, Jan Fjugański, Alojzy Binkowski, Edmund Jasiński i Zygmunt Stogowski.

sejmiku sprawozdanie roczne i zamknięcie rachunkowe Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu za rok 1929. Sprawę Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń, które wykazuje znaczny niedobór, ze względu na konieczność poruszenia spraw osobistych omawiano na posiedzeniu tajnym.

Dalszy ciąg obrad przełożono na dzień następnny.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Dnia 27. bm. w piątek — „Rewja Warszawska”, Krukowski.

Dnia 28. bm., w sobotę — „Ulica”.

Dnia 1 marca, w niedzielę o godz. 16 „Nie rzucaj mniej madame”.

Dnia 1 marca o godz. 20 — „Ulica”.

Zamknięcie wystawy gołębi pocztowych. W poniedziałek wieczorem nastąpiło zamknięcie wystawy gołębi pocztowych w Grudziądzu. Jak wiadomo, wystawa została zorganizowana staraniem i kosztem III. Grupy Lotowej Gołębi Pocztowych przy O. K. VIII., gromadząc prawdziwe oryginalne i wartościowe okazy. Na uwagę zasługuje fakt, że wystawcy rekrutowali się przeważnie z Grudziądza i większych miast pomorskich. Wystawa, która trwała 3 dni, budziła żywe zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności.

Kino „Orzeł” wyświetla przeróbkę p. t. „Faust”.

Kino „Gryf” wyświetla film dźwiękowy „Rapsodia węgierska”.

Wieczór artystyczny w Kasynie Obywatelskim. Czynniki zadość życzeniem swoich członków, postanowili zarząd kasyna zorganizować cykl wieczorów muzyczno-wokalnych, przy łaskawym współudziale wybitnych sił miejscowych. Pierwszy taki koncert inauguracyjny odbędzie się w czwartek, 26. bm. w lokalu kasyna. Koncert zaszczyty swym udziałem niedawno przybyła do naszego miasta, utalentowana solistka, laureatka wyższego kursu wirtuozów gry fortepianowej Konserwatorium Warszawskiego p. inż. Zofja Żukowska i odtworzy piękne utwory Chopina i Bacha. Również wystąpi tego wieczoru znane ze swej gry artystycznej trio (skrzypce p. prof. Has, wiolonczella p. dr. Szymańskiego, fortepian p. dr. Frenkl) i artysta Teatru Polskiego w Grudziądzu, ulubieniec publiczności — ze swym repertuarem. Początek koncertu o godz. 21. Na tę wspaniałą ucztę duchową zaprasza zarząd kasyna uprzejmie swych członków i ich rodziny, jakoteż wprowadzonych przez nich a mile widzianych gości.

Przedstawienie S. S. Elżbietanek. W środę, 4 marca o godz. 19 urządzają Siostry Elżbietanki przy ul. Rybackiej w Teatrze Miejskim przedstawienie p. t. „Marja Magdalena”, dramat liryczny na tle wydarzeń biblijnych. Czyści dochód przeznacza się na ukończenie budowy nowego sierocińca. Każdy powinien po-

Sensacyjna rozprawa sądowa.

Oskarżenie Powalowski i Hańczewski zwolnieni od winy i kary.

Jak już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, w poniedziałek, dnia 23. bm. odbył się ciąg dalszy rozprawy sądowej przed trybunałem karnym przeciw znanym na gruncie Grudziądza kupcom pp.: Powalowskiemu i Hańczewskiemu.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9, z przerwą obiadową, trwała do godz. 19.30.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kornicki, oskarżał prokurator Poleski, obronę podjęli się adwokaci pp.: Rudka (p. Powalowskiego), dr. Pehr (p. Hańczewskiego). Jako rzeczoznawcy wystąpili pp.: A. Kamrowski i Pacoszyński.

Tło rozprawy jest: pierwszemu rzekome sfingowane bankructwo, drugiemu zarzuca się usunięcie towaru i t. p.

Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców zabrał głos prokurator Poleski, który uzasadniał winę kupca p. Powalowskiego w myśl par. 239 i 240 i żądał dwa lata więzienia i 5 lat utraty obywatelstwa, na p. Hańczewskiego prokurator nie wnosi żadnego oskarżenia, zwalnia go od winy i kary.

Wiadomości z Tczewa.

Wolne składy soli. Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu o wprowadzeniu monopolowej sprzedaży soli, Izba skarbowa organizuje wolne składy soli na Pomorzu; w Kartuzach, Działdowie, Gdyni, Gniewie, Grudziądzu, Kościerzynie, Nowemście, Wejherowie, Sępólnie, Starogardzie, Świeciu n. W., Tczewie, Toruniu, Tucholi i Wąbrzeźnie. Zgłoszenia składają trzeba w odnośnych urzędach skarbowych.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się przy udziale delegata zarządu okręgowego oraz 15 członków. Przewodniczył ks. prob. Kupczyński. Po załatwieniu spraw rzeczowych przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Jyr. Mięczyński, Kopl, Bojanowski, Raduński, Witostawski, dr. Tokarz, Sikora oraz panie: Malewska, Nadolska i Maciejewska. Uchwalono zakupić samochód sanitarny, polecając zarządowi poczynienie starań u władz i instytucji społecznych o odpowiednie subwencje.

Kurokrady przy robocie. Ubiegłej nocy znów nieznani złodzieje dokonali włamania do kurnika w Zaciszu, skąd skradli 8 kur i 4 kaczki.

Należy poprzeć wysiłek naszej młodzieży! Dzielne Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej Tczew-Fara nie szczędzi nakładu pracy i pieniędzy, by stworzyć widowisko o wysokim po-

ziomie kulturalnym, które zapowiedziało i które odegrać zostanie za tydzień. Uroczyste przedstawienie p. t. „Królówic umiera” wystawione zostanie w przyszłą niedzielę. A że cel przyświeca wielkiemu wysiłkowi młodzieży, mianowicie zdobycie własnej świetlicy, nikogo nie zabraknie na widowisku.

Walne zebranie Tow. Robotników Katolickich. Zebranie to odbyło się w Hali Miejskiej. Po treściwych sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli pp.: Domian prezes, Drajski wiceprezes, sekretarzem został p. Grabowski a Salewski zastępcą, skarbnikiem Jarzyński. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Szwoché, Wisieckiego i Jarzeckiego.

Nieudany kulić. Dwóch panów z Tczewa wyjechało sankami w piątek do Malinowa na spacer. Sanna była wspaniała. Po dwugodzinnym w Malinowie wypoczynku przyszykowano się do powrotu, który jednakowoż amatorom kulić dał się we znaki. Przy mijaniu na szosie wozu ciężarowego sanie zjechały na kupę śniegu i wywały się płozami do góry nakrywając niefortunnym sankowiczów. Przejedni furmani pomogli sanie powrócić na płozy. Samiom się wprowadzić nic nie stało, ale p. Sz. wracał do domu dotkliwie poturbowany. A mogło być jeszcze gorzej!

Barłożno.

Odpuść św. Walentego. — Nowy ks. wikary. Akademia papieska. W niedzielę, 15. bm. obchodziła nasza parafia doroczną odpuść św. Walentego przy nader licznych udziale wiernych. Ogólny podziw wzbudził kościół cały na zewnątrz odnowiony jesienią r. 1930, tak że wyglądał jak nowy. W dniu tym objął też urządowanie przy tutejszym kościele nowo-ustanowiony ks. wikary Dettlaff, który przybył z Koronowa. Z powodu odpustu św. Walentego została akademia papieska odłożona na niedzielę, 22. bm. Uroczystą sumę odprawił ks. wikary Dettlaff. Kazanie wygłosił ks. prob. Chyliński. Po sumie odbyła się uroczysta akademia w sali p. Bugalskiego ku czci Ojca św., która się rozpoczęła wspólnym śpiewem „Kto się w opiekę”. Potem zaigaił akademie euerdecznym przemówieniem ks. proboszcz Chyliński. Potem nastąpiły śpiewy chóru kościelnego, udatne deklamacje dzieci szkolnych i referat ks. wik. Dettlaffa na temat „Pius XI a akcja katolicka”, którego zebrani w skupieniu wysłuchali. Akademię zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę”. Udział parafian był tak liczny, że wielu w niezbyt obszernej salce miejsca nie znalazło, tak iż bolesnie odczuwano brak wystarczającej sali w naszej miejscowości.

Kradzieże i włamania codziennie się mnożą. Do składu kolonialnego p. Kreffta, ul. Toruńska zakradli się onegdaj złodzieje i skradli cukierków i czekolady za przeszło tysiąc zł. — P. Jeleniowskiej 3 Maja 33 skradziono torebkę damską z gotówką. — Do mieszkania p. Haasego przy ul. Toruńskiej 5, zakradli się złodzieje i zabrali dwa ubrania męskie i futro wartości 500 zł. — P. Leon Pokuciński zgłosił kradzież torebki damskiej, podejrzaną o kradzież jest niejaka Helena Szmul. — Do składu rzeźniczego p. Haftki ul. 3 Maja wpadł chłopak 16-letni, który skradł z okna wystawowego około 50 funtów parówek — przed składem oczekiwała rabusia cała kompanja wyrostków, którzy się zrabowanym towarem podzielnili i szybko ulotnili.

A jednak p. Sporny oddał żydowi mieszkanie w domu miejskim.

P. Sporny wydzierżawił swego czasu od magistratu miasta Grudziądza dom, który dawniej był szpitalem katolickim. Magistrat wydzierżawił p. Spornemu ten dom na bardzo dogodnych warunkach, by w nim założył fabrykę tartuchów.

Na parterze wybił p. Sporny skład i wydzierżawił jakiemuś urzędnikowi, lecz że dzierżawa była wysoka, ten nie utrzymał się i musiał zwinąć interes. Na miejsce chrześcijańskie wszedł żyd Bank. P. Sporny twierdził, że tego żyda wprowadził mu w dom ów urzędnik, który skład żydowi odstąpił.

Dziś dowiadujemy się, że p. Sporny nie tylko się zgodził na to, że żyd Bank się na stałe osiedlił w domu miejskim, ale p. Sporny sprzedał mu swe mieszkanie i sam się wyniósł.

Magistrat miasta Grudziądza powinien był już dawno zerwać kontrakt z p. Spornym, bo on ten dom wydzierżawił na warsztat, a nie na dom mieszkalny.

Teraz jeszcze więcej ma ku temu racje bytu, że oddano cały dom żydowi.

Czyn p. Spornego stawiamy pod pręgierz opinii publicznej.

Golańcz.

Z życia nauczycielskiego. Konferencja nauczycieli rejonu golańskiego i czesewskiego, w której brali udział także specjaliści śpiewu i przyrody wyżej wymienionych szkół naszego powiatu, odbyła się w sobotę 21 bm. Nauczyciel śpiewu p. Zalecki przeprowadził z dziećmi V i VI klasy lekcję pokazową tegoż przedmiotu, a p. Olejnik z klasą VI lekcję praktyczną z przyrody. Po bardzo żywej dyskusji nad lekcjami, w której przeważnie specjaliści tych przedmiotów zabierali głos, wygłosił p. Olejnik referat p. t. „Wychowawczy wpływ nauk przyrodniczych, cel i metoda ich nauczania”. W charakterze gości brali udział w konferencji przewodniczący miejsc. rady miejskiej ks. proboszcz Mrotek oraz pow. inspektor szkolny p. Jankowski z Wagrowca.

Z rady miejskiej. Na rozpisany niedawno konkurs na wakującą od dłuższego czasu posadę burmistrza wpłynęło 28 zgłoszeń. Wybrany został na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej jednogłośnie p. Antoni Gruntkowski, sekretarz miejski z sąsiedniego Szamocina.

Pelplin.

Podatek od nieruchomości. Magistrat miasta Pelplina obwieszcza, iż podatek od nieruchomości za 3 i 4 kwartał 1930 roku płaci się w Magistracie.

Uroczysta akademia ku czci Ojca św. W niedzielę dnia 15. bm. urządzono w rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI uroczystą akademię w sali p. Szpęgeli. Program imponująco obszerny. Hymn papieski odśpiewało Tow. śpiewu „Cecylja”, deklamował p. Wojak. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. A. Lewandowski, sekretarz generalny Akcji Katolickiej, który zaznaczył, iż papież Pius XI. zmierza przez Akcję Katolicką do odnowienia życia narodów w Chrystusie. Sztuka p. t. „Irena”, ks. dziekana Podlaskiewskiego z Dzieniam odegrana przez Stow. Młodzieży Katolickiej wypadła ku zupełnemu zadowoleniu obecnych. Na uznanie zasługuje orkiestra Stow. Młodzieży. Całość była świetna.

BRUSY. Jarmark. Dnia 12 marca odbędzie się jarmark kramny oraz na bydło i konie.



W pierwszych

10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tył o za użyciem czystego legodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości w elekcyjach o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka. Cena: Zł. 1.50



Deszcz, wiatr czy śnieg,

obojętnie jaka pogoda, zimniejsza pora roku wymaga stałej pielęgnacji skóry, do czego służy

KREM NIVEA

Nacie ajcie nim codziennie twarz i ręce, nie tylko co wieczór, lecz także w ciągu dnia, przed wyjściem na otwarte powietrze. Krem Nivea chroni Waszą skórę przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi i zachowuje ją miękką i elastyczną. Krem Nivea nie da się niczem zastąpić, gdyż działaniem jego polega głównie na zawartości pielęgnującego skórę eucerytu, którego żaden inny kosmetyk nie zawiera.

W pudełkach po zł. 0.40 do 2.60 i w tubach po zł. 1.55 i 2.25

Wytwór krajowy firmy Pebecco, Sp. Akc., Poznań 10

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Aleksandra b., Małgorzaty.
Jutro: Leandra b., Mechtyldy.
Wschód słońca: godz. 6,57.
Zachód słońca: godz. 17,30.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Centralna, ulica Gdańska 19, telefon 994;
- 2) Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek 26 bm. o godz. 8-iej premiera. Odegrany będzie „Defraudant“ (złodziej milionów) sensacyjna sztuka nowoczesnego repertuaru. Komedja w 3 aktach, napisali Klewe i Beda. Obsadę stanowią: Kopyjowska, Martini, Bielicz, Cirin, Dobrowolski, Klejer, Korecki, Lochman, Michulowicz, Pluciński. Reżyserja K. Koreckiego.

Zwrócić należy uwagę, iż w sobotę 28 b. m. Teatr grać będzie nie „Defraudanta“ jak zapowiedziano na afiszach, lecz wspaniałą operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana“.

Repertuar niedzielny 1. III.

Jako popołudniówka o godz. 16-iej odegrana będzie sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. „Młody las“.

Niedziela o godz. 20-iej piękna operetka „Taniec szczęścia“.

Zapowiedź nowej premiery.

W dniu 11 marca wejdzie na repertuar Teatru „Syn Boży“, sztuka o podłożu biblijnym.

Na marginesie.

Piszą nam:
Nawiązując do wczorajszych uwag o nowych przepisach meldunkowych, należy zważyć, że są one dla ludności nie tylko niepotrzebną udręka moralną, ale i zupełnie zbytecznym obciążeniem obywatelskiej kieszeni.

Już kupno nowych formularzy meldunkowych da się tej najuboższej ludności we znaki, bo w dzisiejszych ciężkich czasach i kilkudziesięciogroszowy haracz jest dla takiego biedaka wydatkiem, którego nie robi się z lekkim sercem. Ale weźmy kamieniczników, którzy dziś są przeważnie de nomine tylko klasą posiadającą. Musi każdy z nich między innymi sprawić nową książkę meldunkową, która kosztuje 12 zł 60 gr. Przecież to jest rodzaj nowego podatku majątkowego, tylko pytanie, czy bono? do czyjej kieszeni? Oprawna książka, zawierająca kilkadziesiąt równych zupełnie formularzy, za 13 prawie złotych! Pewien drukarz mówił mi, że przy masowym nakładzie koszt sporządzenia książki takiej nie może przenosić jednego złotego. Twarda oprawa książki (notabene niepotrzebna, bo miękka oddałaby te same usługi) również najwyżej 1 zł może kosztować. Pytam, do czyjej kieszeni idą te 10 zł, które rząd na książce zarabia? Zważywszy zaś, że domów mamy w Polsce do miliona, więc rezultate z tego suma 10 milionów zł, która niewiadomo gdzie się podziewa. W każdym razie tonie ona w kasach dostawców i sprzymie-

rzonych z nimi kombinatorów meldunkowych, bo wszystkie książki te są wykonane w Warszawie i innych do celów meldunkowych nie wolno używać.

Podobnego nadużycia (ja to bez ogródek nadużyciem nazywam) dopuszczono się i ze stampiljami i z pieczętkami o charakterze urzędowym. Skasowano dotychczasowe pieczęcie i kazano porobić nowe, a po rozkazie musiano je zamawiać w mennicy państwowej, która liczyła za nie o 500% drożej, niżby za nie prywatny rytownik zażądał. Pieczęć w mennicy państwowej wypadła przeciętnie na 50—60 zł, który to wydatek gminy, szkoły, parafie i t.d. ze swych podatników ściągają muszą.

Nie tu koniec jednak tej sui generis etatyzacji i sztandarozacji państwowej. Urzęda meldunkowe muszą się stosownie do nowych przepisów dostosować i przeorganizować. Koszt z tem połączony w Bydgoszczy wyniesie około 100.000 zł, które znowu podatnik beknie.

I to wszystko, jak słusznie wczoraj zauważył Dziennik, przedewszystkiem po to i dlatego, aby kilku spryciarzy warszawskich, mających wpływ na najwyższe władze cen-

tralne, mogło się setnie obłowić!

Dalibóg, niewypowiedzianie biednym i pożałowania godnym jest ten obywatel polski, któremu oprócz innych i takie „konjunktury“ jeszcze dają się we znaki!

Antoni Karsznicki.

Dziś w Radjo Godz. 21³⁰ 18199
„Djabel i Karczmarka“
St. Krzywoszewskiego

— Godziny urzędowania w Urzędzie Miar. Miejscowy Urząd Miar w Bydgoszczy, ul. Toruńska 9 donosi, że w okresie czasu od 1 marca do 1 listopada bieżącego roku biura miejscowego Urzędu Miar są otwarte dla publiczności tylko w piątek i sobotę każdego tygodnia od godz. 8-iej do 12-iej, i to ze względu na prace legalizacyjne, dokonywane poza urzędem.

— Wielka akademja morska w Teatrze Miejskim. Jak podaliśmy w wczorajszym numerze, Okręgowy Komitet Floty Narodowej i Liga Morska i Rzeczna urządzają z okazji 11-lecia odzyskania wybrzeża morskie-

go wielką akademję morską z bardzo obfitym programem.

Dochód jest przeznaczony na budowę okrętu „Bydgoszcz Kujawy“.

Bilety w cenie od 2 zł do 20 groszy można wcześniej zamawiać w kasie Teatru lub w Magistracie, ul. Jezuicka, pokój 12, I. p. u p. sekretarza Synowicza.

— Zamiast wieńca na trumnę s. p. Bilawskiej złożyli pp. S. Rochonowie zł 20 na bezrobotnych.

— Delegacja bezrobotnych miasta Bydgoszczy wróciła dziś rano z Warszawy.

— Wielki pokaz drobnego inwentarza. Przypominamy, iż w sobotę dnia 28 lutego o godz. 10 przed południem zostanie otwarty wielki pokaz drobiu, gołębi, królików itp. w salach p. Beckera przy ul. Św. Trójcy 8-9.

— Nabożeństwo dla głuchoniemych. Nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych odprawi się w niedzielę, 1 marca, o godz. 10^{1/2} w kaplicy św. Florjana. Zebranie plenarne Towarzystwa i Klubu Sportowego Głuchoniemych, odbędzie się o godz. 6^{1/2} wieczorem u p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza.

— Dalszy ciąg wykładów dla miłośników ogrodnictwa. Dziś, w czwartek 26 lutego o godz. 18,30 mówić będzie insp. Walloch z Torunia na temat „Nasze owoce“, zaś o godz. 19,40 prof. Denderski — o roślinach pokojowych. Wykłady odbywają się w sali szkoły przemysłowej przy ul. Św. Trójcy.

Jak przeszedł „dzień głodowy“ komunistów w Bydgoszczy?

Dzień 25 lutego, t. zw. „dzień głodowy“ komunistów, przeszedł w Bydgoszczy bez jakichkolwiek poważniejszych wypadków. W godzinach przedpołudniowych poczęły się zbierać w różnych punktach miasta większe grupy, złożone z samych młokosów, które policja sprawnie i skutecznie przepędzała. Przepędzeni z jednego miejsca, poczęli się gromadzić w drugim, „jazikując“ tak po mieście przez kilka godzin.

Zgromadziwszy się na Rynku marszałka Piłsudskiego, udali się następnie na plac Wolności, skąd zamierzali pociągnąć przed starostwo, czemu jednak policja przeszkodziła. Nie mogąc się przedostać na plac Piastowski, gdyż patrol policyjny również tam nie przepuścił, powrócili na Stary Rynek, gdzie poczęli robić hałasy. Ponieważ wezwania policji do rozejścia się nie posłuchali, przeto policja przystąpiła do robienia po-

rządku, rozpędzając młokosów, którym się też przy tej sposobności dostało nieco po karku. Kilka osób zostało zaarrestowanych, a między nimi dwóch prowodyrów i na tem cała heca się skończyła.

„Towarzysze“, chcieli urządzić zebranie w sali p. Beckera, lecz ten sali stanowczo odmówił. Próbowali również zdobyć sale w Resursie Kupieckiej i w hotelu Francuskim, lecz i tam odprawiono ich z kwitkiem.

Wśród tej gromadki nie zauważyliśmy ani jednego prawie człowieka poważniejszego, starszego, lecz niedoroszków i młokosów, otumanionych i ogłupionych przez agitatorów. Strumień zimnej wody z sikawek naszej straży pożarnej przydałby się bardzo na te otumanione głowy.

Policja była na wszelki wypadek przygotowana i wzorowo skonsygnowana, nie

dopuszczając do żadnych jaskrawych wystąpień młokosów.

Do lekkich starć z policją przyszło jeszcze na ulicy Gdańskiej i Długiej.

Patrole policyjne piesze i na motocyklach, krażyły przez cały prawie dzień po mieście.

Zwykły targ śródowny się nie odbył.

Król fałszerzy pieniędzy nareszcie pod kluczem.



Prawdziwie mongolski typ — i jest to rzeczywiście Rosjanin, Bazyli Mannonow, b. carski oficer, a po upadku caratu najruchliwszy fałszerz pieniędzy, którego detektywi amerykańscy od 6 lat poszukiwali na całym świecie. Bo Mannonow obrał sobie za specjalność fałszowanie 500 dolarówek. Jest to papierek, którego naśladownictwo bądź co bądź się oplaci. Nie przyskrzynili go jednak sławni detektywi amerykańscy, tylko dzięki policji berlińskiej dostał się w ręce władz w Amsterdamie.

Sprawozdanie z walnego zebrania Tow. „Sokół“ X. Wielkie Bartodzieje.

Dnia 21 lutego odbyło się w szkole Wielkie Bartodzieje przy ul. Fordońskiej nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła“ X. przy licznych udziałach członków, zwołane z powodu nieformalności wyborów pierwszego walnego zebrania.

Prezes druha Świerkowski wyjaśnił, z jakich to powodów odbywa się drugie walne zebranie. Delegat okręgu uzasadnił dlaczego wybory dokonane 18 stycznia uznane zostały za nieważne i prosił o głosowanie tylko tych członków, którym prawo głosu przysługuje. Druhowie poniżej lat 18-tu nie mogą brać udziału w głosowaniu.

Nowych wyborów dokonano tajnie kartkami, zgodnie ze statutem, na okres 3 lat. Wybrano większością głosów długoletniego prezesa druha J. Świerkowskiego ponownie

jako prezesa gniazda, a druha J. Landowskiego jako I. wiceprezesa.

Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: Naczelnik — Pawski Sz., zast. nacz. Schneider; II. wiceprezes — Jędraszek; skarbnik — Sterna Fr.; sekretarz — Szyling, zastępca Zawadzki. Grono techniczne: Kubaczewski T., Szyling, Zawadzki. Komisja rewizyjna kasy: Grudziński F., Jabłoński, Choraży; Zasadzki, Małecki, Trepczyński. Sąd honorowy: Grudziński Fr., Szulc, Jędraszek, Zawadzki. Gospodarz: Zasadzki.

Po walnym zebraniu delegat okręgu w podniosłych słowach zachęcał członków gniazda do wytrwałej pracy dla idei sokolej, wskazując przytem na tradycję Sokolstwa.

Marusienka
Początek o godzinie 6,40 i 9.
Zniżki ważne.

Dziś i dni następnych
konkurencyjny podwójny program
w 24 aktach:

Zastępca następcy

Wymienita, tryskająca szczytów humorem farsa z
Marion Davies
w roli głównej

oraz potężny świetnie
skonstruowany dramat
szpiegowski z okresu
wojny światowej p. t.

„3 Twarze Wschodu“
z Jetta Gondal i Clive Brook w rol. główn.

Kino Krystal
Początek o 7 i 9.
w niedzielę od 3,20.
Zniżki ważne.

Dzisiaj w czwartek premiera!

Potężne arcydzieło dźwiękowo-spięwe osnute na tle Wielkiej Rewolucji z niezwykłym dźwiękiem widzianym rozmachem, którego koszt produkcji wyniósł 2 miliony dolarów w spółdzielni 10.000 artystów pod tytułem

Pochodnia
czyli „Pieśń Wolności”

W rolach głównych: czarująca
Laura la Planf
i słynny tenor amerykański
John Boles.

Luksusowa wystawa!
Niebywałe napięcie!
Wesołe beztrudne życie monarchii! Piękne melodie tożsame z sentymentalizmem i porywającą płomienną potęgą.

Nadprogram:
Cwany Braciszek
dźwiękowa komedia w 2 akt. z małymi **Musiakami.**
Dźwiękowy tygodnik **FOX.**

— Na rzecz bezrobotnych postanowiło również Grono Nauczycielskie Państwowe Seminarjum Nauczycielskiego opodatkować się po 80,43 zł miesięcznie.

— Komitet pokazu drobiu w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 8—9 chcą udostępnić bezrobotnym zwiedzenie pokazu, obniżyć cenę wstępu do 30 gr. Wstęp po tej cenie tylko za okazaniem legitymacji.

— Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej. Kino szkolne prowadzone przez T. N. S. W. wyświetlać będzie w czwartek 26 bm., piątek 27 bm. i w sobotę 28 bm. następujące filmy: 1) Polesie, krajobraz i typy mieszkańców; 2) Obserwatorium na szczycie Pic du Midi (2877 m) z najwyższą na świecie położoną stacją radiową; 3) Gra Basków: „pelote”; 4) Lot Paryż — Mandżuria; 5) Don Quijote (Don Kichot), romans komiczny z Pat i Patachenem w rolach głównych. (12 aktów). Przedstawienia odbywają się w kinie „Marysiénka” (ul. Gdańska). Początek przedstawień o godz. 30,30. Bilety w cenie 30, 50, 80 gr do nabycia od godz. 3 po poł. w kasie kina „Marysiénka”. Miejsca po 50 gr i 80 gr numerowane.

Czwarty pułk.
(W setną rocznicę bitwy pod Grochowem).

Furkocą lance, grzmia armaty,
Wre pod Olszynką srogi bój,
Jak czarty mkną Dybicza katy
Wznosząc zaboreczy sztandar swój,
—
Lecą czerkiesy i dragony,
Straszliwe „ura!” płynie w dal!
A wtem — polskiego marsza tony
Zabrzmią!... Chrzęści groźnie stal
I mierzy tysiąc kling we wroga
Do krwawej go wzywając mety.

To idą ci, dla których obcą trwoga,
To Czwarty Pułk uderza na bagnety!

Już dzicy drżą nieprzyjaciele
Niepewny dla się czując los.
Sam Bogusławski mknie na czele,
Wiatr mu rozwiewa siwy włos.
„Za mną! — kto stchórzy, temu szpada
„Rozpiatam leb — parole d'honneur!”
Wkrąg się pokotem ludzie kładą

Armatni z siebie czyniąc żer.
Uchodźcie kniazie! drżycie cary!
Do dzień zaświtał krwi i chwały!

Czwartego Pułku pieśnią grzmia fanfary,
Znow nad Olszynką wznosił się Orzeł Biały.

Wódz, szarym płaszczem otulony,
Słucha, jak twardy tętni krok,
Podnosi skroń — w dalekie strony
Posyła orłów skalnych wzrok...
Minione dni rycerskiej sławy
Wskrzusza mu w sercu marzeń rój:
Snuje się szlak Legionów krwawy,
Pełen poświęceń trud i znój!
Dziś oto kruszy znow okowy
Naród, potężny w swym zapale!...

„Olszynka wzięta! rozkaz Twój bojowy
„Przez Czwarty Pułk spełniony, Generale!”

Józef Leliwa Daśkiewicz.

Ujęcie włamywacza na gorącym uczynku.

Dnia 25 bm. o godzinie 5 rano jakiś złodziej włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie do składu przyborów radiowych firmy Perzyński przy ulicy Królowej Jadwigi 10. Gdy włamywacz w najlepsze „gospodarował” sobie w składzie, zauważyli go przechodzący akurat w tym czasie kolejarze, którzy wywekli opryszkę ze składu i zawezwawszy policję, oddali go w jej ręce.

Po odprowadzeniu go do komisariatu okazało się, że jest to niejaki Hans F., bez stałego miejsca zamieszkania.

Ten sam opryszek próbował teżże samej nocy włamać się do składu firmy „Kara i Hortensja” przy ulicy Królowej Jadwigi 6, jednak został spłoszony i zbiegł.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebrań Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszewskiego przy ul. Fordońskiej 7, na które wszyscy członkowie stawili się powinni. Goście mile widziani.

Zarząd.

CZYŻKÓWKO.

Dla członków Ch. D. zamieszkałych na Czyżkówku, odbędzie się w Sobotę dnia 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Głapę specjalne zebranie, na którym p. red. Nowakowski wygłosi bardzo interesujący referat.

Wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

Anieliny — Łódź.

Zebrań Ch. D. dla Anielin i Łodzi odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca o godz. 16-ej na sali w Łodzi, jak wskazują rozlepione plakaty.

Z referatem przybędzie jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”.

Z powodu ważności referatu uprasza się o liczny udział tak członków jak i sympatyków.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

W niedzielę dnia 1 marca 1931 r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon w restauracji p. Krygiera.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Próby wielkiej stacji raszyńskiej



zostały począwszy od środy 25 lutego najdalej do poniedziałku 2 marca zatrzymane — celem wykończenia montażu nowej radiostacji. **Dostawa**

Dziennika Bydgoskiego

mimo że listowi tylko do 25-go przyjmowali przedpłatę na marzec, nie zostanie zatrzymana, jeżeli abonenci wpłacą abonament na poczekaniu albo w agenturze — przed pierwszym.

— Dziś wieczór muzyki operetkowej w Bristolu. Zaostrzający się z dnia na dzień kryzys gospodarczy oraz z tem związane kłopoty i napięcie nerwów, wymagają pewnego odprężenia, którego szukać należy przede wszystkim w muzyce. Wychodząc z takiego słusznego założenia, dzisiejszy czwartkowy wieczór z cyklu koncertów nadzwyczajnych właśnie pomyślany jest jako antidotum przeciwko kłopotom i poświęcony lekkiej, a miłej muzyce operetkowej. W programie najbardziej młodym operetki. A zatem dziś wszyscy do Bristolu!

— Pomoc dla robotników sezonowych. Minister pracy i opieki społecznej zwrócił się do wszystkich wojewodów, aby przy udzieleniu t. zw. specjalnej pomocy bezrobotnym uwzględniali w jak najszerszej mierze robotników sezonowych, którzy z powodu nieuchylenia sezonu martwego nie mogą korzystać z pomocy świadczeń ustawowych.

— Nieścisłe moje informacje udzielone redakcji o kierowniku oddziału p. W. z żalem cofam. Dla zadośćuczynienia oświadczam gotowość złożenia pewnej kwoty na rzecz wdów i sierot po kolegach.

Pocztowiec.

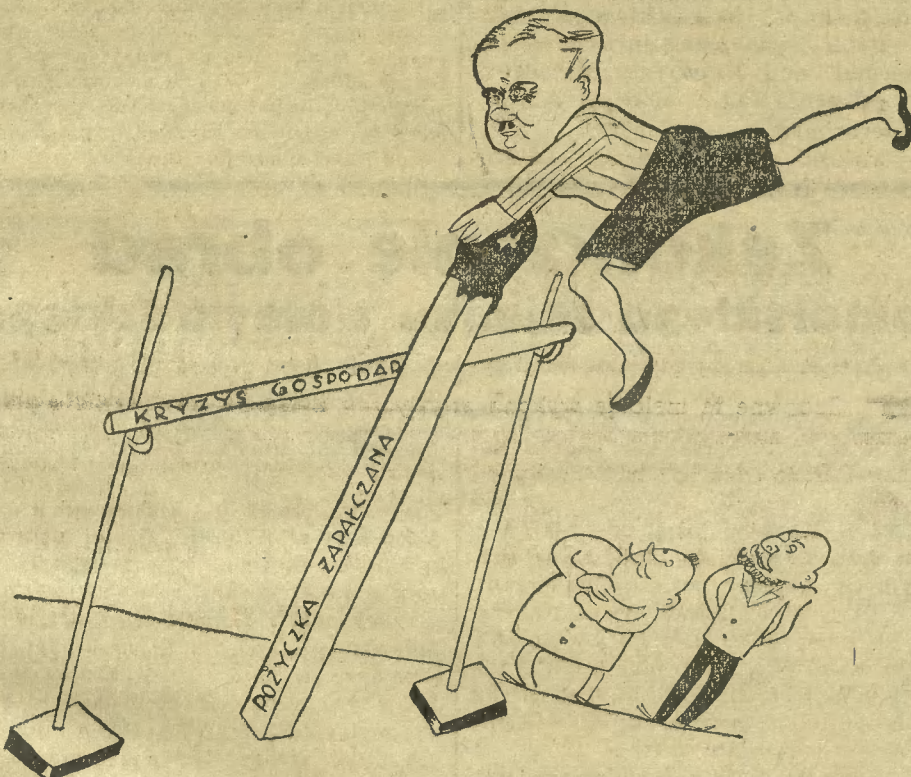
PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 27 LUTEGO.

WARSZAWA. 12.10—13.00: Muzyka gramofonowa. 15.00—15.20: Komunikat gospodarczy. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Muzyka gramofonowa. 19.55—20.00: Muzyka gramofonowa. 20.00—20.15: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

POZNAŃ. 13.05—14.00: Koncert gramofonowy. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż. towar. i cen targ. rzeźni miejskiej. 17.05—17.45: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Towarzystwo podróży”. 18.45—20.15: Dodatek do gazety porannej R. P. 22.45—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia”.

Do naszej ostatniej pożyczki.



Zapałka jako tyczka, na której skacze minister Matuszewski.

Trzech wyrafinowanych oszustów żeruje na wieśniakach.

Jak nam donoszą, na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, a w szczególności powiatu bydgoskiego grasują jacyś osobnicy, dokonujący beczelnych i wyrafinowanych a dotychczas jeszcze nie spotykanych oszustw.

Trzech elegancko ubranych osobników, których cały wygląd wskazuje na pochodzenie semickie, objeżdża w wynajętym aucie lub powózce różne miejscowości wiejskie i pod pozorem czy to zamówienia obiadu, czy też napicia się mleka lub jakimkolwiek innym nawiedza bogatsze zagrody gospodarzy. Jeden z osobników przedstawia się zazwyczaj za właściciela majątku ziemskiego i wielkiej hodowli krów rasowych, drugi za jego sekretarza, a trzeci za ich szofera. Oświadczają, że ich samochód uległ w drodze katastrofie, wobec czego zmuszeni są dalszą podróż odbywać w wynajętym samochodzie względnie powozie.

W rozmowie, jakby od niechcenia, „wielki właściciel” majątku ziemskiego i hodowli bydła wzmiankuje, że jest również posiadaczem wielkiej fabryki płótna i materiałów ubraniowych, przyczem proponuje nabycie materiałów po bajecznie niskich cenach, z poważnym rabatem „za gościnność”. Następnie wyciąga z walizki likier, wódkę, przekąski i czekoladę, któremi szczerze fetuje domowników, a w końcu pokazuje próbki materiałów, istotnie po bajecznie niskich cenach i na bardzo dogodnych spłatach.

Pocziwi, lecz łatwowierni ludzie, myśląc, że bogaty pan chce im rzeczywiście w ten sposób podziękować za gościnę, chętnie zamawiają materiały, podpisując skwapliwie podsunięte im weksle.

W kilka dni potem odbierają pocztą towar, lecz nie ten, którego się spodziewali, lecz jakiś inny, bardzo lichego gatunku, wartości

dziesiątej części tej sumy, na którą wystawili weksle.

Osuści nie podają nigdy swych prawdziwych nazwisk, lecz fikcyjne, jak również i na paczkach nie podają nadawcy.

W jakiś czas potem łatwowierny gospodarz otrzymuje pocztówkę tej treści: „Niniejszem przypominamy WP., że weksle wystawione przez WP. na sumę... zobowiązany jest WP. zapłacić w dniu płatności w urzędzie pocztowym Bydgoszcz”. Następnie zupełnie nieczytelny podpis.

Wszystkie takie pocztówki, jak wskazują stemple pocztowe, wysyłane są ze Zgierza. Poszkodowani, nie wiedząc, gdzie i komu odesłać towar, a nie chcąc się narażać na konsekwencje, wykupują weksle, po niewczasie spostrzegając, że padli ofiarą oszustwa.

Ostrzegamy przed tymi oszustami, których

w razie pojawienia należy oddać w ręce policji.

Jeden z poszkodowanych mówił nam, że po wypiciu likieru oraz spożyciu słodczy, którym osuści go fetowali, doznał jakiegoś dziwnego oszołomienia, tak, że mimo, iż był przytomny, nie zdawał sobie dokładnie sprawy z tego, co robił.



Na dochód bydgoskiego komitetu pomocy naukowej dla dziewcząt.

O Zofji Kowarskiej - śpiewaczce i prof. Aleks. Wielhorskiemu - pianście, którzy raz jeden dadzą się słyszeć u nas 7 marca w koncercie ofiarowanym bezinteresownie na dochód Bydg. Komitetu Pomocy Naukowej dla dziewcząt, czytaliśmy liczne nadzwyczaj pochlebne notatki. Zanim publiczność sama zapozna się z przybywającymi do nas artystami, chcemy choć kilka słów powtórzyć z tego, co pisała o nich krytyka.

I tak: Krakowski „Czas” podnosi duże zalety wielkiego głosu p. Kowarskiej o zacięciu operowym, który szczególnie świetnie brzmi w ustępkach dramatycznych, podkreślanych wybitną muzykalnością i rozległą skalą środków

muzycznych artystki. Prof. Aleks. Wielhorskiego wirtuoza-kompozytora zna polska i obca (rosyjska, niemiecka, francuska, angielska) krytyka.

Kształcony muzycznie w Rosji, Francji i Anglii — koncertował z powodzeniem w Paryżu, Londynie, Kijowie, od 1919 r. przebywał stale w Polsce, gdzie pracuje jako pedagog nad podniesieniem w kraju kultury muzycznej. Waleń artyście tego wielkiego muzyka są tak wszechstronne, że niewiedzieć, co więcej podziwiać. Jednym słowem Wielhorski porywa, czaruje słuchaczy grą subtelną, pełną polotu o nadzwyczajnych środkach technicznych, oraz sentymentem najprzedniejszego gatunku.

Piją

piwa Browaru Bydgoskiego

dajecie chleb przez pracę Waszym tutejszym Współobywatelom.

Browar Bydgoski Bydgoszcz
Ustronie 6. Telefon 1603 i 1608.

Bydgoski Związek Właścicieli Nieruchomości zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się 3 marca w sali „Pod Lwem” (dawne „Ognisko”) o godzinie 19,30. W braku quorum o godzinie 20-ej (t. j. 8 wieczorem). Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Wielkie zapasy w Bydgoszczy. W niedzielę 1 marca br. odbędzie się w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej wielkie amatorskie zawody atletyczne między przedstawicielami okręgu pomorskiego i łódzkiego. Walki te są przygrywką do wielkich zawodów o mistrzostwo Polski. Okręg łódzki wydelegował na niedzielne zawody swoich najlepszych siłaczy. Będziemy więc mieli widowisko sportowe bardzo poważne i ciekawe. Początek o godz. 7 wieczorem.

Miłośnikom „lekkiej muzy” przypominamy dzisiejszy jednorazowy gościnny występ Kazimierza Krukowskiego („Lopka”), znakomitego artysty teatrzyków warszawskich, znanego z humorystycznych popisów w polskim dzwiękowie „Janko muzykant”. Rewja, w której oprócz Krukowskiego biorą udział: Talmara - śpiewaczka i duet taneczny Ney, odbędzie się w „Oku”. Początek o godz. 20 min. 30. Szczegóły w ogłoszeniach.

Kradzież roweru. Wierzchowiecki Leon, zam. ul. Koronowska 20, zgłosił kradzież roweru męskiego z podwórza domu, wartości 180 zł.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO. Dziś premiera filmu katolickiego p. t. „Cuda w górach Massabielskich”.

CORSO wyświetla sensacyjny dramat p. t. „Demon doliny śmierci”. W rolach głównych słynny sensacjonista Ben Wilson i uroczą Ne-wa Gerber.

KRYSTAL. Dziś premiera obrazu dźwiękowo-śpiewnego, osnutego na tle wielkiej rewolucji francuskiej p. t. „Pochodnia”, czyli Pieśń wolności. Ten obrzym filmowy kosztował 2 miliony dolarów, bierze w nim udział 10 tys. statystów, na czele znana i lubiana u nas Laura La Plant i słynny tenor John Boles. Jak zwykle w takich monumentalnych obrazach, wszystko jest okazałe, przyczem piękne melodie i piosenki płomiennie dodają całości uroku artystycznego.

MARYSIENKA występuje dziś znowu z podwójnym programem, składającym się z 24 aktów. Niech to nikogo nie dziwi. Za swoje pieniądze w okresie ogólnej bryndzy każdy chce jak najwięcej zyskać, nawet wrażeń, które, czy to w formie beztrojskiego humoru w komedii „Zastępca następcy” czy też w silnym i emocjonującym dramacie „Trzy twarze Wschodu”, zawsze znajdzie i zadowoli swoje wymagania artystyczne.

NOWOŚCI wyświetla piękną sztukę w kolorach p. t. „Parada Paramuntu” z udziałem polskich artystów. Humor, liryzm, muzyka o ładnych melodjach i taniec potęgają efekt sztuki w pierwszorzędnej obsadzie. Radzimy użreć to arcydzieło o najwyższym artyzmie.

OKO. Dziś o godz. 8.30 wystąpi tylko jeden raz zespół artystów teatru „Qui Pro Quo” z Kazimierzem Krukowskim na czele. W dniu dzisiejszym kino seansów filmowych nie wyświetla.

Dział społeczny.

Falszywe metody obniżania cen pogarszają położenie robotnika.

W niedzielę 22 bm. odbył się w Krakowie imponujący zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z okręgu krakowskiego. Poza sprawami formalnymi (sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego i wybór nowych władz związkowych) zajął się zjazd także dzisiejszym położeniem gospodarzem. Po szczegółowym rozpatrzeniu warunków bytu warstwy pracującej zjazd uchwalił następujące rezolucje:

„Zjazd delegatów Ch. Z. Z. z okręgu krakowskiego

1) Domaga się od miarodajnych w państwie czynników podjęcia celowej, a energicznej walki z bezrobociem i zapewnienia bezrobotnym niezbędnych środków do życia.

2) Protestuje przeciw redukcji zarobków robotniczych i pracowniczych, która to realizacja nie znajduje uzasadnienia ani w nieznacznej i zapewne tylko przejściowej niższej kosztów utrzymania, ani też w wysokości obecnych zarobków.

3) Chrześcijańskie Związki Zaw. wyrażają zapatrywanie, że podjęta przez rząd ak-

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 26. 2. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na wczorajszym posiedzeniu obradowała nad budżetem mennicy państwowej oraz nad budżetem monopolu państwowych.

Lwów, 26. 2. (PAT) Zmarł we Lwowie artysta dramatyczny Kazimierz Okornicki.

Wilno, 26. 2. (PAT) Do Wilna przybył wysiedlony z granic Litwy długoletni nauczyciel gminazjum polskiego w Poniewieżu, Terczyński, działacz towarzystwa oświatowego „Pochodnia” na Litwie. Terczyński prześladowany był za swą działalność oświatową.

Nieśwież, 25. 2. (PAT) Na odcinku Suchodowszczyzny koło Nieświeża władze zatrzymały wysiedlonych z bolszewi trzech robotników, którzy okazali się zbiegłymi z Polski rekrutami. Po osadzeniu ich w areszcie, jeden z nich Waław Stanisławicz popchnął samobójstwo przez podcięcie sobie szyi kawałkiem rozbitej szyby.

„Biskup” Kowalski skazany na 3 lata więzienia.

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Tak zwany „arcybiskup” Kowalski, głowa sekty marjawickiej, został wczoraj przez sąd apelacyjny skazany na 3 lata więzienia, zmniejszone do 2 lat na mocy amnestji. Jak wiadomo sąd okręgowy w Płocku skazał „biskupa” Kowalskiego na 4 lata więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy wyrok uchylił a obecnie Sąd Apelacyjny zmniejszył nieco karę.

Na wniosek obrony utrzymał sąd śro-

dek zapobiegawczy w postaci kaucji 1000 złotych, mimo, że prokurator domagał się aresztu, ponieważ Kowalski stara się o paszport zagraniczny i chce uciec do Ameryki.

Wybryki komunistyczne w Pradze bez powodzenia.

Praga 25. 2. (PAT) Mimo zapowiedzi na dzień dzisiejszy demonstracji komunistycznych, które odbyć się miały wbrew ostru zakazowi policji, nie doszło w Pradze do zakłócenia spokoju i porządku. W kilku miejscach na prowincji gdzie usiłowano zorganizować demonstracje, policja rozprędziła tłumy, agitatorów zaś aresztowała. Zapowiedziane więc wielkie dzisiejsze demonstracje zakończą się prawdopodobnie, jak większość dotychczasowych, zupełnym fiaskiem.

Spokój na Węgrzech.

Budapeszt, 26. 2. (PAT) Dzień 25-go lutego br. minął na Węgrzech zupełnie bez wypadku. Jedynie w Budapeszcie usiłowano urządzać manifestacje, które jednak były zupełnie bez znaczenia.

W Sofji tylko kilka strzałów.

Sofja, 26. 2. (PAT) Dzień bezrobotnych minął w całym kraju zupełnie spokojnie. Nie zanotowano żadnych zajść. Słabe próby zorganizowania manifestacji na prowincji podjęto w Burgas i Płowdiv. W Sofji nieliczne grupy manifestantów usiłowaly urządzać demonstracje przed parlamentem. W czasie rozpraszania tłumy na placu dano kilka strzałów.

Zakończenie obrad pomorskiego sejmiku wojewódzkiego.

Toruń, 25. 2. W dalszym ciągu obrad pomorskiego sejmiku wojewódzkiego przyjęto po dłuższej i szczegółowej dyskusji budżet administracyjny Pomorskiego Związku Komunalnego. Budżet ten po przeprowadzeniu pewnych oszczędności zamyka się sumą 13,574,322 zł. Ożywioną wymianę zdań wywołała sprawa rozdziału funduszy subwencyjnych, między poszczególne organizacje P. W. i W. F. Uchwalono na popieranie W. F. sumę 30,000 zł, w tej kwocie 6,000 na Woj. Kom. W. F. i P. W., 12,000 zł dla Okr. Ośr. W. F. D. O. K. 8, 5,000 zł na zlot „Sokoła” w Gdyni, resztę zaś pozostawiono do dyspozycji wydziału.

W innym dziale wstawiono na wniosek p. Odrowskiego kwotę 10,000 zł na budowę polskiego gimnazjum w Olsztynie. Z kwoty 30,000 zł, przeznaczonych na stypendja akademickie, uchwalono 15,000 zł na stypendja dla młodzieży akademickiej z Prus Wschodnich.

Drugi dzień obrad pomorskiego sejmiku wojewódzkiego otworzył marszałek mec. Szychowski, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń.

Przeprowadzono oszczędności w sumie 300,000 zł.

Sejmik uchwalił regulamin w sprawie zabezpieczenia pracowników Pom. Woj. Zw. Komun., niepodlegających ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Sprawę Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”, dla której dawniej uchwalono kredyt krótkoterminowy w wysokości 3 milj. franków szwajc., referował p. starosta krajowy Łącki. Sejmik uchwalił jedynomyślnie zamianę tych 3 milj. na kredyt długoterminowy w Banku Gosp. Krajowego. Co do kredytu zagranicznego uznano, ażeby raczej zaciągnąć pożyczki krajowe, a nie wpuścić do „Gródka” kapitału zagranicznego.

Po załatwieniu sprawy „Gródka” na tajnym posiedzeniu przeprowadzono sprawę personalne.

Po ogłoszeniu jawności wybrano p. Odrowskiego członkiem wojskowej komisji rozpoznawczej, poczem p. wojewoda Lamot zamknął posiedzenie V sesji sejmiku wojewódzkiego.

Konferencja rolnicza

zakończyła się wypowiedzeniem pobożnych życzeń.

Zamykając obrady konferencji minister François Poncet wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz zadowoleniu z osiągniętych rezultatów i zaznaczył, że na konferencji panował duch unji europejskiej.

W imieniu wszystkich uczestników konferencji przemawiał przedstawiciel Niemiec, wyrażając wdzięczność dla władz francuskich i przewodniczącego. Przyjęta przez konferencję rolniczą rezolucja w sprawie zbóż stwierdza, że nadwyżka krajów eksportujących stanowi zaledwie drobną część potrzeb krajów importujących.

Konferencja wyraża przekonanie, że wobec przychylnego stanowiska członków konferencji umożliwiony będzie w krótkim czasie zbyt nadwyżki zbóż, lecz wobec złożoności zagadnienia, trudno jest ustalić szczegóły tranzakcji (17), jednakże uczestnicy konferencji zobowiązali się spowodować w szybkim czasie nawiązanie niezbędnego kontaktu sfer zainteresowanych, o którego wyniku zakomunikują następnej sesji komisji europejskiej.

Konferencja zakończyła się więc wypowiedzeniem pobożnych życzeń, biorąc pod uwagę, że współcześnie Niemcy wypowiedziały nam nową wojnę celną.

Strejk w Gdańsku nie udał się.

Gdańsk, 25. 2. (PAT) Pomimo nawoływania i rozpowszechnienia znacznej ilości ulotek komunistycznych, zapowiedziany na dziś strajk powszechny, jak również i demonstracje ogólne nie doszły do skutku.

Praca w porcie nigdzie nie była przerwana. Nie odbyły się też w godzinach rannych i południowych żadne demonstracje, dopiero po południu i wieczorem zaczęli gromadzić się robotnicy w różnych częściach miasta w małe grupy, które jednak energicznie były rozpędzane przez policję, koncentrowaną w dużych ilościach na posterunkach, jak również i przez lotne oddziały na samochodach.

Bank Polski płacił w dniu 26. bm. za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtury szterlingi	43,19
franki szwajcarskie	171,20
franki francuskie	34,83½
marki niemieckie	211,33
guldeny gdańskie	172,70
szylingi austriackie	124,86
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,33

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 2. 1931 roku.	
płacono za 100 kg. w zł.	
Zyto	18,85—19,00
Pszonica	22,25—22,75
Jęczmień przemiałowy	19,50—20,50
Jęczmień browarowy	24,00—26,00
Owies	17,50—18,50
Maka żytnia 65 proc.	00,00—28,00
Maka pszena 65 proc.	36,50—39,50
Otreby żytnie	12,50—13,50
Otreby pszenne	13,00—14,00
Otreby pszenne (grube)	14,25—15,25
Rzepak	38,00—40,00
Gorczyca	42,00—47,00
Wyka latowa	28,00—31,00
Peluszka	32,00—35,00
Groch Viktorja	24,00—28,00
Lubin niebieski	19,00—21,00
Lubin złoty	29,00—32,00
Seradela	62,00—68,00
Koniczyna czerwona	200,00—300,00
Koniczyna biała	270,00—370,00
Koniczyna szwedzka	180,00—210,00
Koniczyna żółta odłuszczona	110,00—125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00—65,00
Tymoteusz	80,00—100,00
Rajgras angielski	95,00—110,00
Tatarka	24,00—27,00
Słoma prasowana	2,50—2,90
Siano luzne	7,10—7,50
Siano pras. nadnoteckie	7,80—8,50

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 lutego 1931 roku.	
5% Pożyczka konwersyjna 00,00—49 ½ % P.	
8% oblig. miasta Poznania z 1926 00,00—92,00	
8% oblig. m. Poznania z 1927 r.	92,00
8% listy zastawne Zach. Polsk. Tow. Kred. Miejsk. w Poznaniu 91½—00,00	
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt	00,00—87,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	00,00—36 %
Bank Polski I. em.	136,00—000,00
Dr. Roman May I em.	00,00—27,00
Tendencja Utrzymana.	

Amerykańska rekordomanja.

Najnowszy rekord: kapanie z nosa.



Achilles Kichacki na tegorocznej Olimpiadzie wykapal z nosa w przeciągu godziny 1 litr i 2/1000 plynu, zaczem zdobył rekord światowy i tytuł mistrza międzynarodowego.

W sklepie.

— Te jaja są bardzo małe, nie wezmę ich.

— Niestety, większych niema w sklepie.

— Proszę nie wyjmować na przyszłość tak przedko-jaj z pod kur.

W setną rocznicę bitwy pod Grochowem.

Warszawa, 25. 2. (PAT) W setną rocznicę bitwy pod Grochowem i zgonu generała Franciszka Żymirskiego odbył się pod honorowym protektoratem prezydenta miasta Warszawy inż. Słomińskiego i dowódcy O. K. I. generała Wróblewskiego uroczysty obchód w Kłebowie, gdzie spoczywają zwłoki bohaterskiego obrońcy Olszyny. Uroczystość rozpoczęła nabożeństwo w kościele parafialnym, którego fundatorem był dziedzic Kłębowa generał Żymirski. Po nabożeństwie, na którym byli obecni poza przedstawicielami władz członkowie rodziny Żymirskich, potomków generała, wygłosił przemówienie ks. prałat Ugniński, kreśląc obraz bitwy, w której zginął generał Żymirski i podnosząc zalety jego charakteru jako wielkiego obywatela i żołnierza. Następnie w miejscowej plebanji odbyła się akadernia, na której wygłosił odczyt o generale Żymirskim prof. Twardowski.

Echa wypadku kolejowego pod Solcem Kujawskim.

Nawiązując do podanej w wczorajszym numerze naszego pisma wiadomości o dostaniu się pod koła pociągu Jana Górskiego przy kradzieży węgla z wagonów, dodajemy, że Górski był komendantem „Strzelca” w Soku Kujawskim.

ZE SPORTU.

Biegi zimowe.

W dniach 1, 8 i 22 marca odbędą się biegi zimowe dla członków S. M. P. „Gwiazda”. Start i meta przy ul. Miedza i Nakielskiej. Zapisy przyjmuje drh. zastępca naczelnika.

Ujęcie trzech niebezpiecznych włamywaczy.

W nocy z 24 na 25 bm. podczas obławy policyjnej ujęty został niebezpieczny włamywacz 26-letni Józef Kubiak, bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał całego szeregu włamań i kradzieży. Włamywacz podczas ujęcia uzbrojony był w nabity browning, z którego jednak nie zdążył zrobić użytku, gdyż w porę został przez urzędnika policyjnego obezwładniony i zakuty w kajdanki. Między innymi dokonał on kradzieży z włamaniem na szkodę p. Możakowej przy ulicy Gdańskiej 90.

Prócz Kubiaka ujęto jeszcze dwóch również niebezpiecznych ptaszków, a to Marcina Eliłkowskiego, rutynowanego włamywacza, który dokonał przed kilku dniami włamania do sklepu p. Szarmachowej przy ul. Podgórznej 23 i Stanisława Szulczewskiego, który dokonał kradzieży z włamaniem u p. Bahra przy ulicy Nakielskiej.

Zacną tę trójkę dostawiono do dyspozycji sądu.

— **Znaczna kradzież.** W nocy z dnia 23 na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu kupca Noworadzkiego Bonifacego przy ulicy Gdańskiej 34 i skradli większą ilość jedwabiu różnego gatunku i koloru, ogólnej wartości około 10.000 zł.

— **Ujęto dwie osoby za opilstwo i awantury,** dwie za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 1 za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy, dwie za kradzież i 1 za włamanie.

Wypadki przy pracy.

W miejskiej straży pożarnej 37-letni strażak Jan Kluczkowski przy gaszeniu pożaru w domu przy ulicy Chrobrego 16 spadł razem z drabiną 4-metrowej wysokości, doznając silnego potłuczenia prawej nogi. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W wytwórni artykułów drzewnych W. Kowalskiego 26-letni robotnik Bronisław Mafek, będąc zajęty przy heblarce, został uderzony

deską, która się odbiła, tak silnie, że doznał złamania wskazującego palca u lewej ręki.

W wielkopolskim towarzystwie budowlanym „Rika” 53-letni poljer Karol Len, składając drzewo w maszynę, doznał niebezpiecznego przecięcia nożem maszyny prawej dłoni aż do dużego palca.

W przedsiębiorstwie prac brukarskich i podziemnych W. Grzeskowiaka, 51-letni robotnik Walenty Papież, przy budowie kanalizacji na Okołu, podczas wbijania ścianki szpuntalowej, doznał strzaskania dwóch palców u lewej ręki.

Z ruchu towarzystw.

Sokół I. Dziś w czwartek o godz. 20 odbędzie się zebranie w hotelu Lengninga. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich drułów konieczna.

Zebranie zarządu XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczy w Bydgoszczy w piątek 27 bm. o godz. 19 w lokalu p. Błocha, Wały Jagiellońskie.

S. M. P. „Iskierka” przy Miejskiej Szkole Handlowej. Zebranie plenarne dziś (czwartek) o godz. 16. O liczne i punktualne przybycie druhen prosi zarząd.

Kolej. Grupa Powst. Narod. z 1918-19 r. Zebranie plenarne z wykładem naukowym odbędzie się w poniedziałek 2. III o godzinie 19 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza 5. Zebranie zarządu i komisji regulaminowej dziś w czwartek o godz. 19 tamże.

Kol. K. S. „Sparta”. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 18 w Ognisku K. P. W.

Tow. śpiewu „Odrodzenie” Bielawy. Dziś w czwartek o godz. 19.30 lekcja w salce Zakładu ks. ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Kolej. Grupa Powst. Narod. z 1918-19 roku. Zebranie zarządu i komisji regulaminowej kasy pośmiertnej odbędzie się w czwartek 26 b. m. o godz. 19 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza 5.

Baczność! Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek 2. III o godz. 18 w lokalu p. Mateckiego, IV. słuza.

„Sokół” III. Zebranie plenarne „Sokoła” III w piątek 27 bm. o godz. 19.30 w hotelu Lengninga, Długa 56.

S. M. P. „Przedświt”. Próba kółka amatorskiego odbędzie się 26 bm. o godz. 19-ej.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Lekcja w sobotę 28 bm. o godz. 18 (6-tej) w świetlicy koszar 16 pułku ułanów. Po lekcji krótkie zebranie. Komplet konieczny.

„Halka”. Dziś w czwartek o godz. 20-ej generalna próba „Pod Lwem”. Komplet obowiązkowy.

K. S. „Astorja”. Zebranie W. G. i D. w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7. W tem samym dniu o godz. 20 w sali Patzera trening bokseński. W piątek i sobotę od g. 19-22 strzelanie z wiatrówek o mistrzostwo klubu w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7.

Tow. śpiewu „Lira”. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 26. bm. o g. 20 w sali szkolnej przy ul. Nowodworskiej na które zaprasza się delegacje bratnich towarzystw.

Baczność, elektromonterzy. W związku z wypowiedzeniem taryfy płac oraz przyjazdem delegata z Poznania odbędzie się nadzwyczajne zebranie dnia 28. bm. o godz. 19.30 w Domu Czeladzi przy dworcu.

Zw. b. Uczestn. Powst. Narod. Grupa Powst. Wlkp. z r. 18-19. Uprasza się wszystkich członków o przedłożenie w najbliższych dniach w sekretariacie Grupy książek wojskowych wzgl. zaświadczeń byłych dowódców odcinków, stwierdzających udział w powstaniu.

Towarzystwo właścicieli domów (Zduny 5) Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Obecność członków konieczna. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Opłaty za czyszczenie ulic i nowy sposób meldunkowy.

Klub sportowy „Polonia”. Zebranie zarządu w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w Resursie Kupieckiej.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
111 mórg ziemi pszenno-buraczanej o zabudowaniach nowych i inwentarzu dobrym, sprzedam na korzystnych warunkach. Zgł. do właściciela Jana Galewskiego, Chełmża, Owocowa 2. (3948)

Przetwornia
padlin w mieście powiatowym jest na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „Przetwornia” do adm. Dzien. Bydg. (3946)

Skład
kolonialny, dobrze zaprowadzony z towarami za 1200 zł natychmiast sprzedam. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (3968)

Sypialnia
nowa, dębowa tanio do nabycia. Stolarnia, Kordeckiego 20. (3918)

Sieczkarkę (3901) pędzoną siłą oraz 2 uprzedzone wyjazdowe na sprzedaż. G. Schlaak, ul. Marcinkowska 6a, tel. 1923.

Samochód
ciężarowy 6 cyl. Chevrolet, w bardzo dobrym stanie sprzedam natychmiast. Józef Stankiewicz, Kowalewo, Pomorze. (3947)

Samochód
Chevrolet 1 1/2 ton. z powodu nabycia większego na sprzedaż. Of. do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5, pod „Samochód”. (3938)

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Hetmańska 25, I. (3940)

Sprzedam
tanie rower męski i rower dziecięcy. Pomorska 60, w podwórzu. (3907)

KUPNA

Kupię
dom w Bydgoszczy wprost od gospodarza, w łącz. 15-20 tys. Zgł. pod „W. W.” do Dz. Bydg. (3912)

Kupuję
hipoteki o popularnej pewności (listy hipoteczne) z danym. Szczegółowe oferty pod „L. 100.” Zoppot poste restante. (3892)

POSADY WOLNE

Potrzebna
zaraz wykwalifikowana ekspedjentka do sklepu konfekcyj. Zgłosz. osobiste Jana Kazimierza 1. (3944)

Potrzebna
zaraz samodzielna krawcowa do sklepu na stałe z kaucją 500 zł., świadectwa wymagane, miejscowość kuracyjna, może być z utrzymaniem. Oferty z podaniem wymag. pensji pod „Krawcowa” do Dz. Bydgoskiego. (3956)

Inteligentna
gospodyni sumienna umiejąca zarządzać domem samotnego mężczyzny poszukiwana. Zgł. piśmienne pod „Samodzielna” filja Dzien. Dworcowa. (2149)

Galwanizator (3922) do nikielowania, dobry fachowiec potrzebny zaraz. Zgł. Fabryka Rowerów „Tornado”, Dworcowa 18d.

Stoperki
do leworamiennych i płaskiej maszyny poszukuje „Minerwa”, fabryka obuwnicza, Chrobrego 4/5. (3928)

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Zgł. od godz. 3. Hetmańska 28a, III ptr. lewo. (2173)

Dziewczyna
znająca dobrze warszawską kuchnię, do wszystkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 82, biuro „Prawo”. (2175)

Uczennicy (3955) na rok domowej kuchni poszukuje zaraz Hotel „Witolda”, Świecie n. Wisłą.

POSADY POSZUKUJĄ

W Gdańsku
i okolicy przyjmę jeszcze zawiadywanie domów. Rzetelny i obeznany w wszystkim. Zgłosz. pod „Nr. 7200” do Dzien. Bydg. (3953)

Szofer
trzeźwy i sumienny poszukuje posady za niższym wynagrodzeniem. Of. pod „J. W.” do Dz. Bydg. (3958)

Dziewczyna
uczniwa i pracowita, znająca gotowanie, poszukuje zaraz lub od 1. III. posady. Of. pod „Pracowita” do filji Dzien. (3943)

Panienska (3952) uczniwa, znająca szycie, prasowanie, robótki, język polski, niemiecki poszukuje posady najchętniej do dziec. Zgł. upraszam do Dz. Bydg. pod „Panienska”.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (3778) bezkonkurencyjne, ruchliwa miejscowość, blisko kopalni soli zaraz lub od kwietnia wynajmę. Antkowiak, Podolin, Wapno.

Skład
kolonialny z mieszkaniem do wydzierżawienia. Dzierżawa 30 zł miesięcznie. Adr. wsk. Dz. Bydg. (2150)

POKOJE

Pokój (3903) Golubska, Grodzka 16, I.

Pokój (2095) z utrzymaniem wynajmę. Dworcowa 33, telefon 1626.

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia, osobne wejście. Sniadeckich 5, II prawo. (3934)

Pokój
dla krawcowej, dobre położenie. Gdzie? wskaże Dzien. (3941)

Pokój
z użyciem telefonu wynajmę. Dworcowa 18 c, I lewo. (2199)

Pokój (2208) umeblowany dla pani lub pana, wejście niekrepujące. Ossolińskich 18, I. pr.

Pokój
Hetmańska 31, I lewo. (2204)

Pokój
umebl. wynajmę. Stenzel Hetmańska 7. (2202)

Pokój
dla pani. Chrobrego nr. 26, II ptr. (2159)

Ładny (3913) pokój. Matejki 8, I lewo.

Ładny
pokój można dla 2. Plac Piastowski 4, parter. (2157)

Piękny
pokój do wynajęcia. Gdańska 137, I. (3874)

Pokój
umebl. dla pana. Matejki 6 parter. (2161)

Pokój
u samotnej pani. Adres w filji Dzien. (2163)

Pokój
umeblowany. Chrobrego 7, parter lewo. (2176)

Pokój
z osobnym wejściem, może być dla małżeństwa zaraz do wynajęcia. Pawska, Florjana 16. (2177)

Pokój
ewtl. dwa frontowe, wejście niekrepujące, oddam zaraz. Elektryczność, pianino, telefon. Kolląta 7, I piętro. (2151)

Pokój (2146) umebl. (telefon, światło elektr., łazienka) z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Gdańska 52, I prawo.

Pokój (3898) Plac Piastowski 11, part. I.

Pokój (3909) osobne wejście, elektryczne światło do wynajęcia. Jackowskiego 35.

Pokój
umebl. osobne wejście dla 1 lub 2 osób wynajmę. Dworcowa 18c, parter lewo. (2155)

Duży
i dobrze umebl. słoneczny pokój dla 1-2 osób, także dla uczni szkolnych zaraz lub później do wynajęcia. Stüber, Jagiellońska 13, II. prawo. (3970)

Pokój
wynajmę. Czartoryskiego nr. 6, II pr. (3951)

Pokój
dla 2 panów ewtl. utrzymanie. Błonia 21, I p. (3937)

Pokoik
umebl. wynajmę. Kościuszki 11, parter. (2164)

Wspólny
pokój dla pana. Pomorska 3, part. prawo. (2174)

Pokój
duży umebl. Krasieńskiego 14, III. (2160)

Wynajmę
zaraz lub później pokoik umebl. za 25 zł, jeden pokój za 30 zł. Jordanova, Konarskiego 4, III p. (2153)

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokoi do wynajęcia. Sw. Trójcy 6a, II, właśc. (3935)

Młode
bezdzielne małżeństwo poszukuje 2 pok. z kuchnią, od gospodarza. Of. pod „Młode” do Dz. Bydg. (3919)

POŻYCZKI

Pożyczki
10.000 zł poszukuję na dobrą hipotekę dam procent i dobrą lekką posadę. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „250”. (2149)

Potrzebuję
50.000 do 60.000 zł na pewne miejsce na wyższy procent. Adres wskaże Dz. Bydg. (3905)

RÓŻNE

Jarskie
nowości. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (2185)

Osoba
która zabrała dnia 23 damską parasolkę z teatru miejskiego jest poznana, uprasza się zwrócić do garderoby. (2169)

Unieważniam
2 weksle wydane p. Lewandowskiemu, Wełniany Rynek, płatne w marcu i kwietniu br. po 40 zł. Mieczysław Kałas. (3904)

Zgubiona
świadectwa czeladnicze unieważniam. — Antoni Abram. (2206)

Zaginął
pies mały o długim czarno-białym włosie. Odprowadzić za wynagrodzeniem 20 do Fabr. Mebli G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. (3932)

Zagubiona
książeczka wojskowa na nazwisko Jan Guziński, unieważniam. (3899)

MATRYMONIALNE

Panna
mająca mieszkanie 2 pokojowe i pewny zawód, pozna pana od lat 32-40. Oferty z dołączeniem fotografii do filji Dzien. „Milutka”. Cel matrymonialny. (2189)

Panna
skromna, mająca 3-5 tys. pozna pana od lat 30. Cel matrymonialny. Oferty z dołączeniem fotografii do filji Dzien. „Lubię”. (2188)

Pod adresem

ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru bez opóźnienia.

Dlatego prosimy przysłać

ogłoszenia

do numeru niedzielnego

już do piątku wieczora.

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Za dowody współczucia, liczne wieńce i oddanie ostatniej przysługi mojemu drogiemu mężowi i naszemu ukochanemu ojcu s. p.

Janowi Szczecińskiemu składamy Przewielbionemu Duchowieństwu a w szczególności ks. Rady Stepeżyńskiemu, delegacji Urzędu Pocztowego z Gąsawy oraz wszystkim Krewnym i Znającym nasze najserdeczniej.

Bóg zapłać!
Zona z dziećmi.

3931)

Licytacja przymusowa.

Dnia 4 marca 1931 o godz. 10 przed południem sprzedawac będę w drodze przymusowej najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę na miejscu w Smentowie pow. Gnieu u p. Leona Czarnowskiego następujące przedmioty:

- 12 żrebacków, kilka krów, 4 bryczki, sanie wyjazdowe, wóz kryty, młockarkę, samochód Renauld, kaszankę, kilka warchlaków, 2 maciory, pokój jadalny kompletny, pokój męski kompl., przedpokój męski, garnitur koszykowy, kilka lamp elektrycznych, kanapę, biurko damskie, dywan, 4 krzesła, kilka obrazów, szafę do rzeczy, lustro z stolikiem, motor elektryczny, 14 gęsi, 25 kaczek, 60 kur i 80 kurecząt.

3949) Chojnański, komornik sądowy w Nowem.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 9-tej, sprzedam przy ul. Jagiellońskiej w Rzeźni Miejskiej, najwięcej dającym za gotówkę:

2 połówki świni ca 140 f., około 6 f. sadła i kompl. osierdzie.

M. Bertrandt, kom. sąd. Bydgoszcz, Śniadeckich 7.



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stara rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (569)

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, 1.

Pianina

Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
30643) Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: Grudziądz
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Sprzedaż drewna.
Nadleśnictwo Państwowe Jachtice sprzedają dnia 6 marca 1931 o godz. 9,30 przed poł. w Bydgoszczy w restauracji Pod Lwem, ul. Marszałka Focha drogą licytacji (3920) drewno użytkowe i opałowe z wszystkich leśnictw. Nadleśniczy.

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji u dziela (F2089)
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Skóry surowe
kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicie i włosie końskie kupuje (3939)
Handel skór
P. Voigt
Bydgoszcz
ulica Bernardyńska 10
Telefon 144 i 1533.

Podaję do łaskawej wiadomości mieszkańców miasta Bydgoszczy i okolicy, że przerosłem swój Skład Blawatów z Wełnianego Rynku nr. 8 na

STARY RYNEK NR. 7.

Otwarcie nastąpi dnia 28-go lutego 1931 roku

W nowym, dużym lokalu zaprowadziłem dział pończoch, towarów krótkich i galanterji, zaś działy towarów bawełnianych, wełnianych i jedwabi oraz bielizny i trykotaży znacznie uzupełniłem i powiększyłem. Duży zapas towarów, które zakupiłem po bardzo niskich cenach, dają mi możliwość, w zupełności zadowolić gust i wymagania Szan. Klienteli.

Mam nadzieję, że Szanowna Klientela nadal darzyć mnie będzie dotychczasowem zaufaniem, odwołując i powierzając moje przedsiębiorstwo także w nowym lokalu, które zawsze dawalo gwarancję taniego zakupu dobrego towaru. — Szanowna Klientela, kupując w mojem przedsiębiorstwie, będzie miała możliwość zaopatrzyć się w odpowiedni towar i przez tani zakup, zaoszczędzić dużo pieniędzy.

Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaję z szacunkiem

O. NEUMAN
Dawn. Wełniany Rynek nr. 8 obecnie Stary Rynek 7.

Prakt. Kursy Handlowe prof. Jana Hennesa
w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 (własny dom)
Zawiadomienie!
Półroczny kurs handlowy popołudniowy rozpoczyna się w pierwszych dniach marca br. Zapisy przyjmują codziennie w godz. 12-116-7 w Dyrekcja (3816) Jan Hennes.

PIANINA

z pierwszorzędnych materiałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniejszej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)
Fabryka Pianin B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4.
Używane pianina i harmonje stale na składzie.
Chorzy na cukrzycę!
Udzielam bezpłatnej rady, jak można pozbyć się cukru i stać się znowu zdolnym do pracy.
DR. CASPARY & CO, GDAŃSK Oddz. 145.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej po poł.

Świeże kiszki
z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki.
A. Chwałkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.
25490) Telefon nr. 1565.

Stenotypistki

biegłej w pisanu na maszynie i stenografji polsko-niemieckiej, poszukuje natchmiast większe przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami etc. pod „St.” do Dzien. Bydg. (3960)

Bydgoski Związek Właścicieli Nieruchomości
zwołuje

Walne Zebranie Członków

w dniu 3-go marca 1931 r. o godzinie 19,30 zaś w braku quorum na godzinie 20 w sali „Pod Lwem” dawniej Ognisko.
Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu, 2. Zmiana Zarządu. 3. Poprawki w statucie. 4. Wolne głosy. (3937)

POLECENIA

Mebie
wszelkiego rodzaju, znane z dobrego wykonania, za gotówkę i na raty, tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5-6, telefon 2143. Specjalność kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19587

Abajury
do lamp elektrycznych i gazowych obciążam. Dworcowa 21, II. 2165

6 fotografii
legitymacyjnych 3 zł wykonuje „Wioł”, Marszałka Focha 40 i filja Dworcowa nr. 18a. (2207)

SPRZEDAŻE

Dom
wille z ogrodem, obok kościoła, mieszk. 4 pokoje wolne, sprzedam. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Wyprzedzka”. 2183

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, za dogodną splota sprzedaje. F. Peterson, cegielnia, tel. 87. (3541)

Skład
kolonjalny z wyszynkiem w Rynku na sprzedaż. Fr. Broniecki, Inowrocław, Rynek 11. 3750

Dom
z sklepem kolonjalnym, restauracją i kawiarnią położony przy rynku w powiatowym mieście, liczące 10.000 mieszkańców jest natychmiast na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „410”. (3833)

Place
budowlane i drzewo olszowe na sprzedaż. Gliniki 80. (2144)

Restauracja
sala i skład kolon. z towarem na wiosce, bezkonkurencyjny, wartości 1500 do 1700 dolarów zamienię zaraz na dom z rolą tej samej wartości lub sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Pomorze”. (2167)

KUPNA

Poszukuje (3900)
kupna domu z składem wpłaty 15 do 20 tys. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz 20”.

Cebule
większą ilość kupię. Of. z ceną pod „M. L.” (3927)

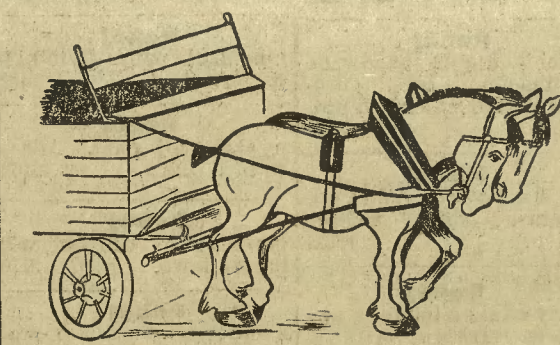
Kupię (2200)
łóżko żelazne z materacem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Korzystnie”.

POSADY WOLNE

Potrzeba
kilku młodszych mężczyzn kesoować małe rachunki, kaucja 100 zł. Załączyć znaczek. Oferty filja Dz. „100”. (2196)

Wspólnika
czynnego fachowca z kapitałem poszukuję do zaprowadzonych warsztatów stolarskich własnej parceli Gdyni, blisko dworca Kapitał, zyski zagwarantowane. Of. filja Dzien. Dworcowa 2 pod „Pewność”. (2147)

Technik (2205)
mierniczy może się zgłosić natychmiast między godz. 4-6. Adres wskaze Dz. Bydg. Dworcowa 2.



Bezczynnne stojący zaprząg

kosztuje właściciela tegoż dużo pieniędzy. Czy rzeczywiście nie znajdzie się jakie zajęcie? Przecież potrzebne są zawsze furmanki, gdzie rodzaj ładunku nie odgrywa żadnej roli. Czy to meble, drzewo, węgiel, czy też kamienie — głównie, że zawsze coś się zyska. Więc kto posiada konia i wóz i chce mieć zarobek niech uwiadomi o tem publiczność przez nadanie „drobnego ogłoszenia” w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim”.

Wspólniczkę(ka)
z małym kapitałem przyjmie samotny do pierwszorzędną restauracji w Bydgoszczy. Zgłoszenia: Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha nr. 43, tel. 1584. (2148)

Ekspedjentka (2195)
i marszantka potrzebna. Słowik, Dworcowa 83.

Egzystencja.
Wspólnika lub wspólniczkę z 100 zł poszukuję do podróznego interesu. Dochód miesięczny ca 200 do 300 zł. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „J. E.”. 2178

Służąca (2192)
z dobrem gotowaniem kochająca dzieci potrzebna. Kamińska, Dworcowa 94.

Służąca (2203)
samodzielne gotowanie, pranie, z pościelą dla jednej pani potrzebna. Gdańska 159 III prawo.

Uczennica
potrzebna. Kawiarnia, Pomorska 5. 2184

Uczennica
potrzebna. Magazyn odzieży i obuwiu, ul. Dworcowa 3. (2154)

Dziewczyna (2181)
16 letnia potrzebna do dziecka. Jagiellońska 4, II.

Dziewczyna
uczciwa, dobra kucharka zgłosi się Gdańska 147, I piętro prawo. (2143)

POSADY POSZUKUJA

Kierownik
cegielni, dzielnym fachowcem, z długoletnią praktyką, wykazując wielką znajomość swego zawodu, specjalista do wyrobów dachówki i dren, obeznany z wyrobami ręcznymi i maszynowymi, nawskroś sumienny, energiczny, poszukuje posady, o łaskawe uwarunkowanie. Of. przesać pod „Ceglarski” do Biura Ogłoszeń „Par” Warszawa. Bracka 17. (3945)

Pielęgniarka
przyjmie posadę przy chorzy. Of. do filji Dzien. pod „Pielęgniarka”. (2166)

Panna
zdrowa, kochająca dzieci poszukuje posady. Of. pod „Młodsza” do Dzien. (3917)

Panienska
z dobrej rodziny poszukuje posługi. Adres wskaze Dziennik. (2201)

Panienska (2158)
lat 18 poszukuje posady w branży gastronomicznej. Łaskawe zgłosz. do „Uczennica” do filji Dz.

Krawcowa
tanio poleca się w dom. Garbary 24, II lewo. (2156)

POKOJE

Tania (3914)
stancja. Śniadeckich 29, I.

Pokój
ładnie umebl., blisko dworca, dla solidnego pana lub pani od 1 marca do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 3693

Pokój (2100)
umeblow. Zduny 18, I p.

Pokój
próżny. Dworcowa 31a, kwiaciarnia. (2104)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem. Poznańska 22, oficyna, II wejście prawo, II ptr. (3926)

Pokój
słoneczny, osobne wejście wynajmę. Plac Piastowski 11, II prawo. (2190)

Pokój
frontowy, centrum. Gimnazjalna 1, II. 2171

Pokój
dobrze umeblowany wynajmę. Paderewskiego 7, I prawo. 2179

Pokój
umebl. dla lepszego solidnego pana ewtl. dla 2 panów od 1. 3. 31. do wynajęcia, ul. Kordeckiego 19 I ptr. lewo. (3936)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pohl Lipowa 5a. (3915)

Pokój
Świętojańska 14, II. (2186)

Pokój
umebl. dla małżeństwa z kuchnią. Naruszewicza 1a, I l. 3921

Pokój
dla 1 lub 2 panów wynajmę. Ćwiczenia na fortepianie dozwolone. Znaniecka, Błonia 22a. 3911

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem, łazienką do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, parter prawo. 2180

Pokój
umeblowany. Śniadeckich nr. 30, I p. lewo. (2152)

Pokój (3930)
próżny do wynajęcia. Niedźwiedzia 4, II ptr. pr.

Pokój
umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 2, II. (2191)

Pokój (3916)
umebl. dla pana. Sowińskiego 2, parter lewo.

Wynajmę
pokój. Gdańska 31, II l. tel. 1327. (2170)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Chwytwo 5, piętro. (3906)

Pokój
umebl. Pomorska 58, II lewo. (2165)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na calszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.